



foto: Wojciech Olkusz / PAP

MANIPULACJE MEDIALNE

Prawda TVN-owego ekranu

Dziennikarz TVN24 Marcin Gutowski zaapelował w sieci, aby przedstawić mu rzeczową krytykę i wskazać błędy, kłamstwa oraz manipulacje zawarte w filmie „Franciszkańska 3”. Zastrzegł przy tym, że nie chodzi mu o opinie „zgodne z pożądaną narracją”. To bardzo wygodny warunek, który pozwala odrzucić każdą merytoryczną krytykę. A tej nie brakuje w przestrzeni medialnej, tylko nie rezonuje tak, jak propagandowy dokument Gutowskiego o Karolu Wojtyśle, w którym w istocie jest tyle błędów warsztatowych z zakresu krytyki źródeł, że trudno traktować go inaczej niż jako film stworzony pod z góry założoną tezę. s.14

codziennie


**Gazeta
Polska**

GEST O OGROMNYM ZNACZENIU

OBRONCY UKRAINY SPOCZNĄ W BYKOWNI OBOK OFIAR KATYNIA

W Bykowni powstanie Narodowy Cmentarz Wojskowy, na którym spoczną żołnierze broniący Ukrainy przed rosyjską agresją. Nekropolia zostanie utworzona tuż obok już istniejącej, na której znajdują się mogiły m.in. ukraińskich i polskich ofiar sowieckiego reżimu. – Cmentarz pokaże historię współczesnego terroru rosyjskiego i losy poległych żołnierzy – mówi Tetiana Szeptycka, zastępczyni dyrektora ds. pracy naukowej Narodowego Rezerwatu Historyczno-Memorialnego „Bykowniańskie Mogiły”.

s.3

KULTURA

Miłosne spojrzenie Wiktorii Ulmy

Książka „Wiktorii Ulma. Opowieść o miłości” Marii Elżbiety Szulikowskiej to opowieść o pięknej kobiecie miłości i matczynej zaangażowania. I lektura obowiązkowa przed beatyfikacją Ulmów, ich sześciorga dzieci oraz siódmego – nienarodzonego. To pierwszy przypadek, kiedy nienarodzone dziecko będzie wyniesione na ołtarze. s.16

ŚWIAT

W RFN wzmagają się nastroje antysemickie

W Niemczech co trzy godziny dochodzi do antysemickiego incydentu. Ambasador Izraela apeluje do władz w Berlinie o przeciwdziałanie temu procederowi, że jednak od lat nie potrafią sobie z nim poradzić. Antysemityzm w Niemczech widoczny jest we wszystkich częściach tamtejszego społeczeństwa. s.7

POLSKA

Wyborcza wymówka lidera PO

Donald Tusk znów zasugerował, że wybory, które zaplanowane są na październik br., zostaną sfałszowane. Tym razem lider opozycji stwierdził, że dokona tego Janusz Cieszyński, którego zespół przygotowuje Centralny Rejestr Wyborców. – To przygotowywanie gruntu pod przegrane wybory – mówi nam Marek Suski, poseł PiS. s.5

POLSKA

Donald Tusk pod lupą śledczych

W poniedziałek warszawska prokuratura okręgowa wszczęła śledztwo w sprawie przekroczenia uprawnień w 2014 r. przez ówczesnego premiera Donalda Tuska. Zeznania w tej sprawie złożył skazany w tzw. aferze podsłuchowej biznesmen Marek Falenta, a dotyczyły one kontroli w spółce Składy Węgla, której był współwłaścicielem. s.5

Środa 26/04/2023 CENA 4,00 zł (w tym 8% VAT) #81 (3420) / INDEKS 100625 / WYDANIE 1





Erich Fromm

(1900–1980) niemiecki filozof, socjolog, psycholog i psychoanalityk

\\ Nowoczesny człowiek żyje w iluzji, że wie, czego pragnie – gdy tymczasem pragnie dokładnie tego, czego się od niego oczekuje, że będzie pragnął. \\

2

ŚRODA 26 KWIETNIA 2023

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

fot. Wikipedia/d



Marcin Wolski

Homo climaticus

Zmieniać klimat na Ziemi – trzeba sporo grosza,

ale co to takiego dla pana Sorosa!

Grać ze słońcem, chmurami rządzić

na całego,

umiejętność

zaiste godna Jozuego.

Wzniecić zamieć, tornadem uderzyć

w Miami,

postraszyć Japończyka falami tsunami.

Niech zna mores Latynos, Murzyn czy Azjata

i słucha się pokornie wielkich tego świata.

Bo białasy już wierzą w klimatyczne zmiany,

zaszedł przecież w ich głowach „efekt

cieplarniany”.

Tylko nie chciałbym siedzieć

w owych mędrków skórze,

gdy ich harce już znudzą się Pani Naturze!



POGODA

Środa 26.04 Opady deszczu

WSCHÓD słońca 05:18 ZACHÓD słońca 19:50 Imieniny obchodzą: Artemon, Klarencjusz, Klet, Marcellin, Marcelina, Maria, Mariusz, Marzena, Spycimir

Gdańsk 9°C 4°C Lublin 10°C 1°C

Katowice 10°C 3°C Kraków 10°C 2°C

Łódź 9°C 2°C Poznań 10°C 1°C

Warszawa 10°C 3°C Wrocław 10°C 1°C

Czwartek 27.04 Opady deszczu

WSCHÓD słońca 05:16 ZACHÓD słońca 19:52 Imieniny obchodzą: Anastazy, Andrzej, Bożebor, Felicja, Jędrzej, Kanizjusz, Marcin, Piotr, Teofil, Zyta

Gdańsk 10°C 4°C Lublin 11°C 2°C

Katowice 12°C 3°C Kraków 12°C 2°C

Łódź 10°C 3°C Poznań 11°C 2°C

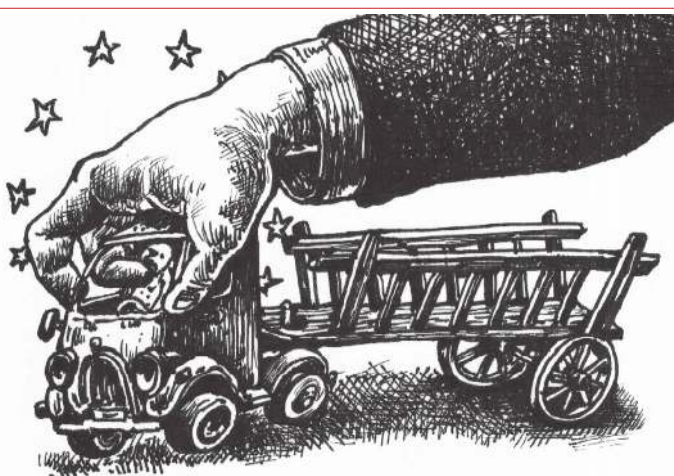
Warszawa 11°C 3°C Wrocław 12°C 2°C

KRZYSZTOF KARNOWSKI

Urwane koło

Na stronie Polski 2050 pojawiła się informacja o rozwiązaniu koła w okręgu warszawskim. Zarząd nie spełniał ponoć oczekiwań i nie wypełniał obowiązków. Tworzący niesforne okręg wypuścili też w założeniu mający zaciekać, a naprawdę raczej żenujący filmik, gdzie na głosy opowiadają o swym rozczarowaniu. „To, co miało być nowe, okazało się kopią starego”, mówi jeden z działaczy, jednak z kontekstu wynika, że tak naprawdę to właśnie do starego ci polityczni uchodzący chcą wrócić, bo największe pretensje mają o to, że Hołownia nie podporządkował się w pełni Tuszkowi i nie idzie z nim w marszu. Warszawscy działacze, jak sądzę, pójdą, może nawet zawędrują na listy wyborcze. Trudno się dziwić, że PO oczekuje pełnej dyspozycyjności od reszty partii opozycji, zaskakuje jednak taka sama postawa u działaczy tychże partii. Dla wszystkich jedynek przecież nie starczy.

Rafał Zawistowski



TOMASZ TELUK

Samobójcza strategia klimatyczna Europy?

Przegłosowanie pakietu Fit for 55 będzie generowało dla Polski gigantyczne koszty. Do 2030 r. będzie to blisko 200 mld euro, czyli prawie trzy razy tyle, ile wynosi nasz roczny budżet. Co otrzymamy w zamian? Transformację energetyczną, która uniezależni nas co prawda od paliw kopalnych, ale uzależni od mało efektywnych i niestabilnych OZE. Pozostaje jeszcze satysfakcja, że ratujemy planetę, chociaż nikt przecież nie wierzy, że przestając palić w piecu w Europie, cokolwiek ratujemy, skoro piece w Azji czy Afryce dymią jeszcze bardziej. Doskonałym przykładem tej pseudoekologicznej hipokryzji są Niemcy, którzy zamykając elektrownie jądrowe, stali się znów zależni od węgla i gazu. Polska zapowiedziała weta wszelkich aktów prawnych pakietu Fit for 55. Jest to motywowane przede wszystkim troską o najsłabszych konsumentów. Pakiet Timmermansa doprowadzi do gigantycznych wzrostów kosztów utrzymania rodzin, wywinduje ceny mieszkań, domów, samochodów czy podróży. Urzędnikom w Brukseli marzy się nowy wspaniały świat, w którym powyższe przywileje będą zarezerwowane tylko dla elit. My chcemy, aby były dostępne dla wszystkich.

Ryszard
CzarneckiProblem
z Niemcami

W dni parzyste Niemcy chcą nam przekazać rakiety Patriot, a w nieparzyste nam je zabierają. Dramatyczny brak konsekwencji jak na kluczowe państwo UE i ważne – choć z niewielkim odsetkiem budżetu przeznaczanego na obronność (Polska niedługo 4 proc. PKB, a Niemcy oświadczyły, że w najbliższych latach nie osiągną nawet 2 proc.) – państwo NATO. W sprawach reparacji Niemcy udają, że to ich nie dotyczy i że wszystko uregulowali za „nazistów”. Ciekawe, jak zareagują, gdy na Radzie Europejskiej stanie kwestia zadośćuczynienia dla ofiar II wojny światowej, którą wywołali? Oczywiście grają tu na przeczekanie, licząc, że może Polacy wybiorą rząd, który reparacje od Berlina zamiecie pod dywan. Mogą się jednak przeliczyć. Kiedyś byłoby nie do pomyślenia, żeby niemiecka policja nie dopuściła na teren obozu śmierci Polaków z narodowymi flagami. Teraz stało się to w Ravensbrück – miejscu kaźni dziesiątek tysięcy naszych rodaków. Gdy polski konsul złożył wieniec na terenie obozu – po godzinie zabrano z niego szarfę! To hańba i skandal. Czyżby to wszystko pokazywało, że skończył się już czas, gdy Niemcy uważali, że po II wojnie światowej „nam mniej wolno”, a zaczął czas, gdy „wszystko nam wolno”?

Jacek
LiziniewiczAlgą w polski
przemysł

W Polsce w sporach publicznych już dawno przestało chodzić o prawdę. Nie umiem powiedzieć, od kiedy dokładnie, ale okładanie się cepami i sprowadzanie każdego tematu do absurdu sprawiło, że w spory wchodzi jak nóż w masło różnego rodzaju lobbysty, którzy zawsze są najradzykalniejsi i na wszystko mają bardzo proste rozwiązania. Ot, wczoraj Greenpeace blokował rurę, którą słoną wodę do Odry odprowadza jedna z polskich kopalni. I można się zagadać na śmierć, że zasolenie Odry jest od 7 lat takie samo, a najpewniej nie słona woda jest czynnikiem decydującym o zakwicie złotych alg, lecz ścieki bytowe. Rządowe gremium powołało komisję 70 naukowców, zrobiło 52 tys. analiz wody, konsultowało z uniwersytetami na całym świecie, a mimo to aktywiści wiedzą swoje i jedynym winnym są kopalnie. Znikł problem zmian klimatycznych – z krowami puszczającymi gazy (metan) i silnikami Diesla na czele. Nie ma mowy o niewydolnych oczyszczalniach ścieków. Tylko jeden powód. Polska kopalnia. To już nie szlachetne docieranie do prawdy i walka z korporacjami niszczącymi środowisko. Raczej widzimy zadaniowanie. Poczuli krew, bo można zamknąć kolejną polską kopalnię. Fałsz widać jak na dłoni. Tylko czy chcemy to dostrzec?

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-12

GOSPODARKA

14-15

PUBLICYSTYKA

16 KULTURA

18 PROGRAM TV

19-20

SPORT



SAMORZĄDOWIEC I PRZEDSIĘBIORCA ZATRZYMANI

SŁUŻBY \ CBA zatrzymało wczoraj cztery osoby, w tym wysokiego rangą samorządowca oraz przedsiębiorcę z Dolnego Śląska związanego z branżą turystyczną i hotelarską w Karkonoszach. Ze śledztwa wynika, że dochodziło do nieprawidłowości w wydawanych decyzjach administracyjnych dotyczących inwestycji.

fol. CBA/d



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

TEMAT DNIA

ŚRODA 26 KWIETNIA 2023

3

PAMIĘĆ \ Gest o ogromnym znaczeniu

Obrońcy Ukrainy spoczną w Bykowni obok ofiar Katynia

W Bykowni powstanie Narodowy Cmentarz Wojskowy, na którym spoczną żołnierze broniący Ukrainy przed rosyjską agresją. Nekropolia zostanie utworzona tuż obok już istniejącej, na której znajdują się mogiły m.in. ukraińskich i polskich ofiar sowieckiego reżimu. – Cmentarz pokaże historię współczesnego terroru rosyjskiego i losy poległych żołnierzy – mówi Tetiana Szeptycka, zastępczyni dyrektora ds. pracy naukowej Narodowego Rezerwatu Historyczno-Memorialnego „Bykowniańskie Mogiły”.

Hubert Kowalski

W Bykowni położonej w granicach Kijowa znajduje się obecnie Narodowy Rezerwat Historyczno-Memorialny „Bykowniańskie Mogiły”. W tym miejscu w zbiorowych mogiłach pochowano ok. 150 tys. ofiar komunizmu m.in. narodowości ukraińskiej, a także ok. 3,5 tys. Polaków z listy katyńskiej. W 2012 r. otwarto tam Polski Cmentarz Wojenny. Również w Bykowni pochowani zostaną obrońcy Ukrainy, którzy walczyli podczas trwającej wojny.

Pod koniec marca ukraińskie władze na konferencji przedstawiły projekt lokalizacji Narodowego Cmentarza Wojskowego. Zdaniem przedstawicieli ukraińskiego rządu jednym z atutów zaproponowanego miejsca jest duża powierzchnia oraz fakt, iż jest ono w posiadaniu ministerstwa kultury i polityki informacyjnej, co pozwoli uniknąć długich procedur i przyspieszy proces tworzenia cmentarza.

– 9 lat wojny. Wielu zabitych. Ukraina powinna należycie uczcić pamięć poległych żołnierzy, jak ma to miejsce w innych krajach świata. Musimy stworzyć tzw. ukraiński Arlington – powiedziała Julia Łaputina, minister ds. weteranów Ukrainy. Jak podkreślił Wołodmyr Tyłyszczak, zastępca szefa Ukraińskiego Instytutu Pamięci Narodowej, będzie to przestrzeń pamięci, która przy-



Bykownia jest miejscem szczególnym dla społeczeństwa ukraińskiego, miejscem tragedii, pamięci. Tutaj też ma powstać cmentarz dla żołnierzy broniących Ukrainy przed rosyjską agresją | fot. Wikipedia/d

pomni przyszłym pokoleniom o cenie wolności. – Ukraińscy żołnierze, którzy chronią nas przed powrotem totalitaryzmu w XXI w., zostaną pochowani i uhonorowani na cmentarzu, a w pobliżu stanie pomnik ofiar totalitarnych represji w XX w., który przypomni cenę utraty wolności – mówił.

W konferencji uczestniczyli m.in. matki i żony poległych

żołnierzy, którzy bronili Mariupola. Żołnierze zginęli w marcu i kwietniu 2022 r. Ich ciała wróciły na tereny kontrolowane przez Ukrainę, ale nie wszyscy zostali pochowani. Prochy nadal czekają na pochówek we właściwym miejscu. W ramach Narodowego Cmentarza Wojskowego, oprócz samych mogił, powstaną m.in. budynki do organizacji honorowych pochów-

ków, a także kompleks muzealny. Będzie on również miejscem przechowywania prac naukowych o wojnie rosyjsko-ukraińskiej i innych walkach o niepodległość Ukrainy. Jak zwróciło uwagę ministerstwo kultury i polityki informacyjnej Ukrainy, tego rodzaju cmentarze istnieją w wielu państwach. Jako przykłady podano m.in. wspomniany narodowy cmen-

tarz Arlington w USA, Antokół w Wilnie oraz Powązki Wojskowe w Warszawie.

Minister Łaputina złożyła niedawno wizytę w USA, odwiedziła m.in. Arlington. W wywiadzie dla CNN podkreśliła, że było to dla niej bardzo poruszające przeżycie. Powiedziała, że Ukraina będzie czerpać inspirację właśnie z Arlington.

Jak przypomina w rozmowie z „Codzienną” Tetiana Szeptycka z Narodowego Rezerwatu Historyczno-Memorialnego „Bykowniańskie Mogiły”, w latach 1937–1941 w lesie bykowniańskim działała tajna jednostka specjalna NKWD, gdzie grzebano ciała rozstrzelanych. – Dlatego sama Bykownia jest miejscem szczególnym dla społeczeństwa ukraińskiego, miejscem tragedii, pamięci. Miejscem, które jest świadkiem zbrodni reżimu komunistycznego – mówi zastępczyni dyrektora Rezerwatu. Dodaje, że ukraińskie władze i eksperci dyskutujący na ten temat uznali, że dobrym pomysłem byłoby stworzenie równoległych miejsc pamięci. – Obecny Rezerwat przedstawia historię terroru stalinowskiego, ukazuje losy ludzi zgładzonych przez Sowietów. Cmentarz pokaże historię współczesnego terroru rosyjskiego i losy poległych żołnierzy – mówi. – Kult Stalina i organizowane przez niego represje są źródłem współczesnego rasyzmu, jego agresji, wandalizmu, lekceważenia praw człowieka i wartości europejskich – podkreśla Tetiana Szeptycka. Według Ukraińców rasyzm to współczesna ideologia rosyjska, która stoi u podstaw agresji Rosji. Nazwa powstała z połączenia angielskiego „Russia” ze słowem „faszyzm”.

Kilka dni temu mer Kijowa Witalij Kliczko poinformował, że rada miejska rozpoczęła odpowiednie procedury. Teren ma mieć powierzchnię blisko 100 hektarów i znaleźć się obok już istniejącego cmentarza. Część nowego cmentarza ma powstać w tym roku.

Polska wzmacnia współpracę z Estonią

BEZPIECZEŃSTWO \ To znamienne, że narody, które mieszkają najbliższej potężnego sąsiada, znajdują w sobie jednocześnie największą odwagę, aby we właściwy sposób reagować, tłumaczyć partnerom z Europy Zachodniej – mówił premier Mateusz Morawiecki po spotkaniu z szefową estońskiego rządu.

Wczoraj wizytę w Polsce złożyła premier Estonii Kaja Kallas, która spotkała się z premierem Mateuszem Morawieckim. W jej trakcie omawiano przede wszystkim kwestie wspólnego bezpieczeństwa.

Po spotkaniu szefowie rządów wzięli udział we wspól-

nej konferencji prasowej. Premier Morawiecki wyraził zadowolenie, że Estonia myśli podobnie jak Polska, i podkreślił, że w trudnych czasach szczególnie ważna jest wspólna polityka oraz wsparcie w naszym regionie. Zauważył przy tym, że nadbałtyckie państwo mocno

wspiera Ukrainę w jej obronie przed rosyjską agresją.

Szef polskiego rządu zwrócił uwagę, że Polska i Estonia są położone zbyt blisko Rosji, by pozwolić sobie na neutralność. – Dlatego zabiegamy razem nie tylko o wzmocnienie gwarancji bezpieczeństwa dla Ukrainy,

ale też razem zabiegaliśmy, aby jak najszybciej Finlandia i Szwecja przystąpiły do NATO – podkreślił.

Z kolei premier Kaja Kallas mówiła o znaczeniu współpracy Polski i Estonii w NATO, o tym, że polskie myśliwce bronią estońskiego nieba w ramach misji Bal-

tic Air Policing, a żołnierze z obu krajów biorą udział we wspólnych ćwiczeniach. – Nasza współpraca w zakresie obronności przechodzi na kolejny poziom, kolejny krok to nowe systemy obrony przeciwpowietrznej, które wzmocnią nie tylko naszą dwustronną współpracę, lecz także bezpieczeństwo regionalne – zaznaczyła.

..... (as)

ZAMÓW PRENUMERATĘ: www.prenumerata.swsmedia.pl

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-12

GOSPODARKA

14-15

PUBLICYSTYKA

16

KULTURA

18

PROGRAM TV

19-20

SPORT



#JEDZIEMY \ Wiceszef MON Marcin Ociepa w rozmowie z Michałem Rachoniec stwierdził, że pozytywnie ocenia zmiany, które nastąpiły po wprowadzeniu ustawy o bezpieczeństwie ojczyzny. – Nas nie stać na to, żeby Polska była byle jaka w żadnym obszarze, a już szczególnie w dziedzinie bezpieczeństwa i obronności – stwierdził.

POLITYKA ZAGRANICZNA \ Mularczyk w RE: Straty Polaków wciąż nie zostały zrekompensowane przez Niemcy

Bezkarne Niemcy

Przy okazji posiedzenia Rady Europy w Strasburgu odbyła się debata dotycząca sprawiedliwego zadośćuczynienia oraz dostępu do sądu dla wszystkich ofiar agresji niemieckiej w czasie II wojny światowej, w której udział wziął wiceminister spraw zagranicznych Arkadiusz Mularczyk. – Polska została najbardziej doświadczona II wojną światową i wynikającymi z niej zniszczeniami w relacji do swojej populacji. Mój kraj stracił 5,5 mln obywateli. Niemcy likwidowali naszą inteligencję, elity, germanizowali dzieci, zmuszali naszych obywateli do przymusowej pracy, przeprowadzali pseudomedyczne eksperymenty i prowadzili politykę eksterminacji w obozach koncentracyjnych – mówił podczas wydarzenia.

Adrian Siwek

Oprócz niego uczestniczyli w niej m.in.: adwokat, członkini Narodowej Rady na rzecz Docho-

O tym, co wydarzyło się podczas debaty, Arkadiusz Mularczyk opowiedział w rozmowie z „Gazetą Polską Codziennie”. – Podczas konferencji mieliśmy możliwość przedstawienia informacji na temat problemów związanych z brakiem drogi sądowej, dostępu do sądu i braku zadośćuczynienia dla ofiar II wojny światowej – powiedział. Zwrócił uwagę, że takie drogi funkcjonują w Grecji i we Włoszech.

Warto bowiem przypomnieć, że sądy powszech-



Niemcy niejako sami sobie wypłacili odszkodowania za II wojnę światową – wynika z badań ekspertów
| fot. Wikipedia/d

ne w Polsce, powołując się na zwyczaj międzynarodowy dotyczący immunitetu

sądowego państwa, odmawiają przyjęcia do rozpoznania spraw dotyczących

dochodzenia od obcego państwa roszczeń z tytułu zbrodni wojennych, lu-

dobójstwa i zbrodni przeciwko ludzkości, w szczególności dochodzenia odszkodowań w tym zakresie. 10 maja odbędzie się rozprawa Trybunału Konstytucyjnego, który zbada zgodność przepisów Kodeksu postępowania cywilnego z konstytucją, z których wywodzi się tę zasadę.

– Nasza ekspert, dr hab. Magdalena Bainczyk, zaprezentowała problematykę asymetrii w zakresie świadczeń rekompensacyjnych dla ofiar. Pokazaliśmy, że w zasadzie to w dużej mierze Niemcy sami sobie wypłacili odszkodowania, bo te pieniądze trafiły do rezydentów Niemiec. Pokazała pewien kontekst historyczny, prawny – przekazał Mularczyk.

Polityk wyjaśnił, że konferencja wzbudziła duże zainteresowanie. – Obecnych było wielu ambasadorów, zastępców ambasadorów, ale też byli parlamentarzyści m.in. z Ukrainy, Litwy, Grecji i Holandii. To jest bardzo ważna wiedza, dla wielu zupełnie nowa i nieodkryta. Cały czas kontynuujemy nasze działania. Myślę, że to bardzo ważne, bo złożyliśmy projekt rezolucji Rady Europy, który ma tę kwestię przebadać i prześledzić. Jeżeli dojdzie do prac nad tą rezolucją, to będzie to bardzo ważny dokument, który pokaże, że Niemcy uniknęły odpowiedzialności wobec indywidualnych ofiar – powiedział.

Zabił rodziców, żonę i 4-miesięcznego synka

ZBRODNIA \ W domu w Chodzieży (Wielkopolska) znaleziono zwłoki pięciu osób. Prokuratura nie ma wątpliwości, że 41-letni mężczyzna zabił rodziców, żonę, nie miał litości nawet dla czteromiesięcznego syna. Po dokonaniu zbrodni odebrał sobie życie. Niestety, to kolejna tragedia w ostatnich miesiącach, gdy członek rodziny morduje bliskich.

Dramat rozegrał się kilka dni temu w niepozornym domu przy ulicy Podgórnej w Chodzieży, ale dopiero w poniedziałek wieczorem zbrodnia została odkryta. Gdy jeden z mieszkańców miasta nie mógł się skontaktować z krewnymi i pojechał do nich sprawdzić, co się dzieje. Ponieważ drzwi były otwarte, wszedł do domu. Na parterze znalazł dwa ciała. Natychmiast opuszczył posesję, wezwał policjantów, a ci na piętrze odkryli jeszcze zwłoki dwójki dorosłych i dziecka.

St. asp. Karolina Smardz-Dymek z chodzieskiej policji po-

twierdziła, że wszystkie ofiary były członkami tej samej rodziny. Mieli obrażenia szyi zadane ostrym narzędziem, prawdopodobnie nożem, który znaleziono na miejscu tragedii.

Zginęli 72-letnia kobieta i rok starszy mężczyzna, małżeństwo będące właścicielami nieruchomości, ich 41-letni syn i jego 38-letnia żona. Z kolei na łóżku leżało ciało czteromiesięcznego chłopca.

Śledztwo natychmiast przejęła Prokuratura Okręgowa w Poznaniu i szybko ustalono, że sprawcą tragedii jest 41-latek. To on zadał śmier-

telne ciosy bliskim. – Mamy do czynienia z czterokrotnym zabójstwem i samobójstwem sprawcy – potwierdził prokurator Łukasz Wawrzyniak.

Na razie brakuje informacji, co mogło doprowadzić do makabrycznej zbrodni. Mężczyzna nie był karany, pod tym adresem nie było interwencji policji, nie mieli założonej niebieskiej karty.

– Człowiek, który zamierza popełnić samobójstwo, jest skrajnie zdesperowany i jego zachowania nie mogą być racjonalne, bo człowiek z natury chce żyć. Przełamanie tej bariery po-

woduje, że jego późniejsze zachowanie dla przeciętnej osoby jest niezrozumiałe – tłumaczy „Codziennej” Jacek Wrona, były policjant, ekspert ds. bezpieczeństwa. – Niektórzy sprawcy uważają: „Kończy się moje życie, to kończy się mój świat”. Z egoizmu chcą, aby razem z nim odeszli jego bliscy – dodaje.

Wiadomo, że 41-latek do niedawna mieszkał z żoną w Sochaczewie, ale pod koniec zeszłego roku wrócił do Chodzieży, aby pomóc rodzicom, bo schorowany ojciec wymagał opieki. W trakcie przeprowadzki jego żona była w zaawansowanej ciąży, syn wkrótce przyszedł na świat. Przez kolejne miesiące nie wydarzyło się nic, co mogłoby sygnalizować problemy.

Wrona przyznaje, że takim tragediom trudno zapobiec, bo sprawcy wcześniej nie dają po sobie poznać, że dzieje się coś złego. – Paradoksalnie w rodzinach patologicznych, w których wiadomo, że dochodzi do przemocy, interwe-

nuje policja, pomaga psycholog, a to pozwala rozładować złe emocje. Natomiast osoba, która nie radzi sobie z napięciem, kumuluje je w sobie, w pewnym momencie przestaje nad sobą panować – wyjaśnia Jacek Wrona.

Niestety, to kolejna taka tragedia w ostatnich miesiącach. Nadal trwa śledztwo mające wyjaśnić okoliczności śmierci czteroosobowej rodziny. Ich ciała znaleziono w październiku w podpoznanskim Zalesiewie. Dopiero niedawno prokuratura ujawniła, że 61-letni mężczyzna skatował tłuczkiem do mięsa żonę i dwójkę dzieci, a sam popełnił samobójstwo. Do dziś nie wiadomo dlaczego.

Pod koniec lutego w podlaskiej Choroszczu 45-letni Radosław Z. podpalił dom, zginał razem z trójką dzieci. W październiku w Tarnowie mężczyzna zamordował żonę i dwójkę dzieci. Na koniec popełnił samobójstwo.

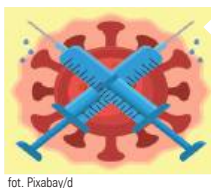
Grzegorz Broński



NAPÓR MIGRANTÓW TRWA

WOJNA HYBRYDOWA \ Straż Graniczna poinformowała, że w poniedziałek 78 osób próbowało nielegalnie przekroczyć polsko-białoruską granicę. Tego dnia zatrzymano ponadto kolejne 9 osób za pomocnictwo.

fot. Maciej Luczniewski/Gazeta Polska



fot. Pixabay/d

547 NOWYCH ZAKAŻEŃ

KORONAWIRUS \ Na stronach rządowych poinformowano, że w poniedziałek potwierdzono 547 nowych zakażeń koronawirusem, w tym 135 ponownych. Tego dnia zmarło 11 osób z COVID-19.

POLITYKA \ Problemy szefa opozycji

Donald Tusk pod lupą śledczych

W poniedziałek warszawska prokuratura okręgowa wszczęła śledztwo w sprawie przekroczenia uprawnień w 2014 r. przez ówczesnego premiera Donalda Tuska. Zeznania w tej sprawie złożył skazany w tzw. aferze podsłuchowej biznesmen Marek Falenta, a dotyczyły one kontroli w spółce Składy Węgla, której był współwłaścicielem.

Jan Przemyski

Jak wynika z zamieszczonego na stronie portalu zawiadomienia Prokuratury Okręgowej w Warszawie, śledztwo zostało wszczęte 11 kwietnia br. w sprawie przekroczenia uprawnień przez funkcjonariusza publicznego – premiera Donalda Tuska – w bliżej nieustalonej dacie w pierwszej połowie 2014 r. „w celu osiągnięcia korzyści majątkowej przez podmioty zajmujące się obrotem węglem kamiennym poprzez zlecenie bez podstawy prawnej i faktycznej kontroli podmiotu prawa handlowego, tj. Składy Węgla spółka z o.o., w ce-



Donald Tusk próbuje się bronić przed zarzutami, twierdząc, że PiS ściga go za walkę jego rządu z... importem rosyjskiego węgla
| fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

lu wymuszenia zaprzestania importu węgla z Federacji Rosyjskiej i działania tym samym na szkodę interesu prywatnego ww. spółki”. Jak przekazała prokuratura, chodzi o par. 2 art. 231 Kodeksu karnego dotyczący nadużycia uprawnień przez funkcjonariusza. Stanowi on, że jeśli sprawca dopuszcza się tego czynu w ce-

lu osiągnięcia korzyści majątkowej lub osobistej, podlega karze pozbawienia wolności od roku do 10 lat. Do tej sprawy odniósł się wczoraj rzecznik rządu Piotr Müller. – Jeżeli Donald Tusk się do tego odniesie w ramach postępowania, to będzie mógł udowodnić, jeżeli tak uważa, że nie doszło do żadnego naruszenia przepisów

prawa – powiedział Piotr Müller. Jak dodał, „prokuratura musi podejmować swoje działania zgodnie z przepisami prawa, bez względu na to, czy ktoś się nazywa Donald Tusk, czy jakkolwiek inaczej”. – Czy ja rozumiem, że Donald Tusk proponuje, że jak wobec Donalda Tuska stawiane są jakiekolwiek zarzuty, to cały aparat pań-

stwowy ma stanąć na baczność i powiedzieć: „nie, nie realizujemy żadnych działań, nie wyjaśniamy sytuacji, bo to jest Donald Tusk”? – powiedział rzecznik rządu. Warto też dodać, że Donald Tusk we wtorek na Twitterze podjął próbę obrony wobec stawianych mu zarzutów: „PiS ściga mnie za walkę mojego rządu z importem rosyjskiego węgla. Prokuratura działa na wniosek skazanego za nielegalne podsłuchy importera tego węgla Marka Falenty. Użył on swych taśm, w porozumieniu z PiS, w celu obalenia rządu. Scenariusz pisany cyrylicą” – przekonuje były szef polskiego rządu. Aktywność szefa PO wywołała lawinę komentarzy w internecie. „Zniszczyłeś firmę Falenty, a na to miejsce wpuściłeś ruskie firmy, sprowadziły 2 razy więcej. Tak wyglądała twoja walka z ograniczeniem wwozu tego surowca z Roskich do Polski. W twoje kłamstwa przestają już wierzyć najwierniejsi wyborcy PO. Czekaj, was 1-cyfrowka” – brzmi jeden z komentarzy pod postem lidera PO. Podobnych wpisów jest znacznie więcej. O postępach w śledztwie będziemy informować na łamach „Codziennej”.

Wyborcza wymówka lidera PO

TRWA KAMPANIA \ Lider Platformy Obywatelskiej Donald Tusk znowu zasugerował, że wybory, które według konstytucji powinny się odbyć mniej więcej w październiku br., zostaną sfalszowane. Tym razem lider opozycji stwierdził, że dokona tego Janusz Cieszyński, którego zespół przygotowuje Centralny Rejestr Wyborców. – To przygotowywanie gruntu pod przegrane wybory. Po ewentualnej porażce rozpocznie się próba kwestionowania wyników i pisanie skarg do instytucji międzynarodowych – mówi „Codziennej” Marek Suski, poseł Prawa i Sprawiedliwości.

Narracja o sfalszowanych czy ukradzionych wyborach wraca do debaty publicznej regularnie od lat. Sam Donald Tusk sugerował to już w ubiegłym roku, kiedy apelował o tworzenie ruchu obrony wyborów. Kilka tygodni temu głośno było o materiale „Newsweeka”, który powołując się na jednego (!) świadka, stwierdził, że w Polsce od lat mamy system fałszowania wyborów, którego beneficjentem jest PiS. Artykuł został skrytykowany nawet przez medialnych stronników Platformy Obywatelskiej, a część komentatorów

wskazywała, że teza faktycznie doprowadza do demobilizacji elektoratu opozycji. Tusk jednak wrócił do przekazu o fałszerstwach wyborczych. Według niego sprawcą mógłby się okazać minister Janusz Cieszyński. – Nie skapitulujemy. Im was jest więcej na tych spotkaniach. Im was będzie więcej 4 czerwca. Im was będzie więcej w dniu wyborów przy urnach. Tym trudniej będzie Cieszyńskiemu, Kaczyńskiemu, Morawieckiemu sfalszować czy ukraść nam wybory demokratyczne w Polsce – mówił Tusk na spotkaniu z wyborcami.

Odpowiedział mu Janusz Cieszyński, który w rządzie odpowiada za kwestie cyfryzacji. Opisał przy tym, czym jest Centralny Rejestr Wyborców, który jest tworzony przez rządowych ekspertów. – Dziś każda gmina sama prowadzi spis wyborców. Powstaje on w oparciu o dane z rejestru PESEL, wpisy obywateli, wyroki sądów o pozbawieniu praw wyborczych etc. Gminy korzystają z różnych systemów IT do obsługi spisów i czasem przechodzą je na sprzęcie, który nie jest odseparowany od internetu. Co to oznacza w praktyce? Na przykład to, że je-

śli taki spis gminny zostałby w przededniu wyborów zaszyfrowany ransomware’em (był taki przypadek), to wybory mogłyby się nie odbyć w ogóle. Ten i kilka innych problemów rozwiązuje CRW – tłumaczy Cieszyński. – Centralny rejestr daje m.in. pełną rozliczalność wszystkich operacji, posadowienie w bezpiecznej infrastrukturze państwowej i funkcjonowanie w wydzielonej sieci. Minister cyfryzacji nie będzie miał prawa modyfikować zawartości rejestru – pozostanie to domeną gmin i konsulatów – podkreśla minister.

Jak tłumaczy, CRW nie służy też do ustalania wyników wyborów. Rejestr zostanie wykorzystany do wygenerowania przez gminy list, które w papierowej formie trafią do lokali wyborczych. – Za budowę tego systemu odpowiada ten sam zespół, który w trzy tygodnie od wybuchu wojny uruchomił nadawanie numerów PESEL dla obywateli Ukrainy. To profesjonaliści, którzy pracują dla naszego państwa od wielu lat. Część z nich była tu także, kiedy premierem był Donald Tusk – ujawnił Cieszyński. Zdaniem polityków PiS mnożenie wątpliwości wokół wyborów to świadoma taktyka Tuska. – To zabezpieczenie się przed porażką – mówi „Codziennej” Marek Suski. Jego zdaniem po przegranych wyborach może znów zostać uruchomiony scenariusz „ulica i zagranica”.

Jacek Liziniewicz



fot. Wikipedia/d

WILNO LEGALIZUJE PUSH-BACKI

GRANICE \ Litewski Sejm uchwalił nowelizację ustawy zezwalającej straż granicznej na zawracanie migrantów nielegalnie przekraczających granicę państwową. Trwa bowiem wojna hybrydowa wymierzona w Litwę, a prowadzona przez reżim w Mińsku przy użyciu nielegalnych imigrantów.

DYPLOMACJA \ Wszyscy spodziewali się, że do tego dojdzie

Rosja znów wykorzystwała ONZ do ataku na Zachód

Rosyjski minister spraw zagranicznych Siergiej Ławrow poprowadził kolejną debatę Rady Bezpieczeństwa ONZ. Podczas pierwszej nie wszystko poszło tak, jak zapewne planował. Drugą wykorzystał do upokorzenia Izraela za wsparcie na rzecz Ukrainy.

Wiktor Młynarz

Jak informowaliśmy wczoraj, Rosja wykorzystuje rotacyjne przywództwo w Radzie Bezpieczeństwa ONZ do szerzenia swojej propagandy. Siergiej Ławrow osobiście poprowadził pierwszą, poniedziałkową debatę dotyczącą multilateralizmu. Zanim jednak do niej doszło, ambasadorzy państw UE wydali oświadczenie, w którym otwarcie oskarżyli Rosję o cyniczne wykorzystywanie tej instytucji do swoich celów politycznych i podkopywanie autorytetu ONZ.

Ambasador USA przy organizacji Linda Thomas-Green-

field na spotkanie zaprosiła siostrę Paula Whelana, Amerykanina skazanego w Rosji za rzekome szpiegostwo, i umożliwiła jej wypowiedzenie się na forum. Elizabeth Whelan ostro skrytykowała branie przez Moskwę zakładników.

Ławrow w swoim wystąpieniu nie omieszczał zaatakować państw Zachodu. Stwierdził, że obecne napięcia na arenie międzynarodowej są bardziej niebezpieczne niż podczas zimnej wojny, i obwinił Zachód o utratę zaufania do multilateralizmu. – Nikt nie pozwolił zachodniej mniejszości na mówienie w imieniu całej ludzkości – grzmiał. Oskarżył też USA



Sekretarz generalny ONZ nie ma wątpliwości, że wywołana przez Rosję wojna to naruszenie Karty ONZ i prawa międzynarodowego | fot. FEISAL OMAR/Reuters/Forum

o „odpuszczenie dyplomacji i domaganie się klaryfikacji stosunków na polu bitwy”.

Zachodni dyplomaci odpowiedzieli mu jasno, podobnie jak przy wcześniejszych podobnych atakach. Przed-

stawiciele USA, Wielkiej Brytanii, Szwajcarii i innych państw przypomnieli, że Rosja bez sprowokowania zaatakowała Ukrainę i dokonuje na jej terenie zbrodni wojennych. – Nasz dzisiaj-

szy, pełny hipokryzji gospodarz, Rosja, dokonał inwazji na swojego sąsiada, Ukrainę, i uderzył w samo serce Karty ONZ – skwitowała ambasador USA.

Siedzący obok Ławrowa podczas pierwszej debaty sekretarz generalny ONZ Antonio Guterres dodał, że ta wojna to „naruszenie Karty ONZ i prawa międzynarodowego”, które „powoduje masowe cierpienie i dewastację” Ukrainy i pogarsza globalny kryzys gospodarczy wywołany pandemią.

Ławrow we wtorek poprowadził kolejną debatę, dotyczyła ona Bliskiego Wschodu i Palestyny. Izrael prosił o jej przełożenie, gdyż we wtorek w tym kraju oddawano cześć zabitym żołnierzom i ofiarom terroryzmu, ale Rosja odmówiła. Nie pomogła też interwencja USA. Zdaniem komentatorów była to celowa zniewaga, a Rosja w ten sposób zemściła się za rosnące wsparcie Izraela dla Ukrainy. Państwo żydowskie początkowo próbowało zachować neutralność z powodu sytuacji w Syrii, ale coraz częściej wspiera Kijów dyplomatycznie i humanitarnie, przekazało mu także systemy wykrywające drony i inny sprzęt obronny.

„Nie obrażajmy się na sąsiadów”

KIJÓW \ Niedawna decyzja o wstrzymaniu importu towarów rolnych z Ukrainy, podjęta przez sąsiadujące kraje UE, stała się tematem komentarzy w ukraińskich mediach. Były deputowany Rady Najwyższej Jurij Łewczenko twierdzi, że nie ma powodu, by obrażać się na zachodnich sąsiadów.

Z punktu widzenia interesów ich wyborców ich politycy robią wszystko prawidłowo, tak jak powinno być w społeczeństwach z prawdziwie reprezentatywną demokracją, w której rząd reprezentuje interesy większości obywateli, a nie jednego procenta najbogatszych. Dlatego ich działania są całkowicie logiczne – chronią swoich rolników i swoją gospodarkę. A więc obrażać się z tego powodu to jak obrażać się, że deszcz pada – mówi były deputowany Rady Najwyższej Jurij Łewczenko.

Z kolei o decyzjach sąsiadów Ukrainy negatywnie wypowiedział się dyrektor Ukraińskiego Klubu Biznesu Agrarnego Roman Słastion. – Takie decyzje

są sprzeczne z prawodawstwem europejskim, bo rynek Unii Europejskiej funkcjonuje jako jeden wspólny rynek rolny. A przekroczenie granicy z Polską to przekroczenie granicy z całą UE – twierdził w wypowiedzi, którą cytuje agencja Ukrinform. – Zakaz importu i ograniczenia w transporcie ukraińskiej produkcji rolnej to zbyt restrykcyjne mechanizmy i należy je zrewidować.

Według Słastiona od kwietnia 2023 r. sektor rolniczy Ukrainy „ma gorsze warunki eksportu niż przed inwazją, kiedy eksport odbywał się w większości w ramach kwot. Jednocześnie żaden z krajów UE nie wprowadzał tak surowych ograniczeń”.

W tekście agencji przypomniano o czasowym zakazie importu produktów rolnych z Ukrainy wprowadzonym przez Węgry, Polskę, Słowację i Bułgarię oraz o wstrzymaniu, a następnie wznowieniu tranzytu zboża przez Polskę po wprowadzeniu specjalnych środków zabezpieczających (plomby elektroniczne, konwoje, system monitorowania).

Po rosyjskiej agresji na Ukrainę Rada Unii Europejskiej w maju 2022 r. zawiesiła na rok cła i kontyngenty na ukraińskie towary, by złagodzić efekt blokady przez Rosję ukraińskich portów i ułatwić eksport zboża do Afryki i Azji. Skutkiem tego posunięcia było m.in. nasycenie zbożem rynków krajów UE sąsiadujących z Ukrainą.

Nie oznacza to jednak, że na eksporcie ukraińskiego zboża zyskuje ukraiński budżet. Jak wynika z analizy serwisu Dzerkało Tyżnia (Zn.ua), zyski z handlu zbożem trafiały przede wszystkim na konta firm zarejestrowanych w Szwajcarii, Zjednoczonych Emiratach Arabskich, Wielkiej Brytanii i na Cyprze.

Wespazjan Wielohorski

Mongołowie liczą na polskich ekspertów

UŁAN BATOR \ Prezydenci Polski i Mongolii podpisali bilateralną umowę o poszukiwaniu surowców krytycznych. W przyszłości współpraca może zaowocować kontraktami w sektorze górniczym.

Mongolia to ważny partner z dużym potencjałem. Chcemy współpracować w przyszłości – zadeklarował prezydent RP Andrzej Duda po wczorajszym spotkaniu z mongolskim prezydentem Uchnaagijnem Chürel-süchem w Pałacu Rządowym w Ułan Bator.

Podczas spotkania podpisano pakiet umów dwustronnych, zacieśniających polsko-mongolską współpracę. Przedstawiciele obu krajów przyjęli m.in. umowę o międzynarodowych przewozach drogowych dotyczącą projektu w zakresie poszukiwania surowców krytycznych w Mongolii.

– Żeby ustabilizować rozwój gospodarczy, potrzeba współpracy w obszarach transportu drogowego, środowiska, górnictwa, nauki i kultury – wyjaśnił prezydent Mongolii, wskazując, że w ciągu ostatnich trzech lat wymiana handlowa między krajami podwoiła się.

– Zawarliśmy cztery umowy międzynarodowe. Dotyczą one kwestii rozwojowych na najbliższe lata i współdziałania w tych dziedzinach, które dzisiaj szczególnie nas interesują. Chcemy współpracy z Mongolią w przyszłości, m.in. jeżeli chodzi o surowce krytyczne, ich wspólne poszukiwanie. I w przyszłości, mam nadzieję, także wydobycie. To są dzisiaj kwestie niezwykle ważne dla rozwoju nowoczesnych technologii – podsumował spotkanie prezydent RP.

Dziś polska para prezydencka zakończy oficjalną wizytę w Mongolii. O godz. 11 czasu lokalnego Andrzej Duda pojawi się na Państwowym Uniwersytecie Mongolskim, gdzie nadany mu zostanie tytuł doktora honoris causa w dziedzinie prawa.

(jk)



EWAKUACJA CUDZOZIEMCÓW Z SUDANU

AFRYKA \ Aby ją umożliwić, w Sudanie o północy 24 kwietnia rozpoczęło się 72-godzinne zawieszenie broni pomiędzy Sudańskimi Siłami Zbrojnymi oraz Siłami Szybkiego Wsparcia (RSF).



GEN. RAJMUND ANDRZEJCZAK W CZECHACH

WSPÓŁPRACA \ Szef Sztabu Generalnego WP odbył wczoraj wizytę w Czechach, podczas której spotkał się z gen. dyw. Karelem Řehką. Wygłosił też wykład dla czeskiej kadry dowódczej.

WALKI W DONBASIE \ Bachmut nadal się broni

Preludium do ukraińskiej kontrofensywy

Codziennie pojawiają się doniesienia o kolejnych dostawach sprzętu wojskowego dla Ukrainy z Zachodu. – Ukraińcy epatują poprzez media tym, że Zachód nie zapomniął i dzięki temu wsparciu sprzętowemu i wyszkoleniu uda się wyzwolić okupowane tereny. Preludium do ukraińskiej kontrofensywy będzie niszczenie logistycznych centrów rosyjskich przy użyciu artylerii raketowej oraz lotnictwa – mówi Witold Newelicz, korespondent Strefy Wolnego Słowa (SWS) na Ukrainie.

Paweł Kryszczak

Reduty obronne w zachodniej części Bachmutu są cały czas szturmowane przez rosyjskich agresorów, którzy tracą przy tym elitarne jednostki. Z kolei leżący nieopodal Bachmutu Czaśiw Jar, który stanowi bezpośrednie zaplecze frontu, jest intensywnie ostrzeliwany przez rosyjską artylerię – zauważa korespondent Witold Newelicz.

Rosjanie poza Bachmutem oraz Awdijiwką nie prowadzą intensywnych działań ofensywnych. Może to wynikać z chęci oszczędzania swoich sił, które znacząco się wykrwawiły podczas pełzającej zimowej ofensywy. Jak podkreśla korespondent SWS na Ukrainie, opóźnienie Bachmutu daje



Czaśiw Jar, stanowiący bezpośrednie zaplecze frontu, jest intensywnie ostrzeliwany przez rosyjską artylerię
| fot. KAI PFAFFENBACH/Reuters/Forum

Rosjanom pozycję wyjściową do atakowania miast tworzących aglomeracje, którymi są Konstantynówka, Drużkiwka, Kramatorsk oraz Słowiańsk. – Chcą zdobyć Bachmut, aby móc ustawić artylerię, która uderzałaby w kolejne ukraińskie miasta w obwodzie donieckim – mówi Witold Newelicz.

Ukraińska kontrofensywa zostanie poprzedzona intensywnym uderzeniem przy użyciu systemów artylerii raketowej HIMARS, a także lotnictwa wyposażonego w precyzyjne bomby JDAM-ER. Uderzenia takie poprzedziły kontrofensywę m.in. w obwodzie chersońskim, gdzie niszczone były węzły logistyczne, magazyny amunicji i paliwa, a także centra dowodzenia oraz zgromadzenia wojsk rosyjskich.

Pogoda nie sprzyja jednak jakimkolwiek poczynaniom z użyciem sprzętu zmechanizowanego. – W okolicach Bachmutu przez całą noc padał deszcz – kończy Witold Newelicz.

Rusza pobór do białoruskiej armii

MOBILIZACJA \ Dziś na Białorusi rozpoczyna się pobór do pilnej służby wojskowej. Docelowo wezwanie ma otrzymać nawet 40 tys. osób. Równocześnie białoruskie wojsko intensywnie ćwiczy z rosyjskimi oddziałami.

Z informacji podanych przez stronę białoruską wynika, że pierwszego dnia poboru do wojska trafi około tysiąca mężczyzn, którzy wejdą do jednostek sił operacji specjalnych, 72 Wspólnego Centrum Szkolenia Chorążych i Młodszych Specjalistów oraz do Mińskiego Dowództwa Wojskowego. Łącznie w okresie kwiecień mają planowane jest zmobilizowanie nawet 10 tys. osób. Cały pobór ma obejmować 40 tys. Białorusinów.

Równocześnie białoruskie wojsko intensywnie ćwiczy z rosyjskimi oddziałami. Od momentu wybuchu inwazji na Ukrainę proces ten trwa niemal bez przerw. Gdy jedne manewry się kończą, zaczynają się drugie. Większość z nich odbywa się w ramach tzw. regionalnego zgrupowania wojskowe-

go. Tworzy je kilka tysięcy żołnierzy z Rosji i Białorusi. Pierwszych z wymienionych może być tam nawet 3 tys.

Na Białorusi są też setki egzemplarzy rosyjskiego sprzętu i uzbrojenia. Niezależne profile w serwisie społecznościowym Telegram podały, że wzmożony ruch rosyjskiego uzbrojenia na Białorusi odnotowano podczas minionego weekendu. Z kolei strona ukraińska ostrzega, że na białoruskich lotniskach wciąż stacjonują rosyjskie myśliwce, które mogą zostać wykorzystane do ataku na ich kraj.

Z wyliczeń Kijowa wynika, że Rosja skoncentrowała ok. 17 tys. żołnierzy w południowej części Białorusi oraz na terenach rosyjskich obwodów briańskiego i kurskiego, graniczących z Ukrainą.

Rosyjskiego uzbrojenia na Białorusi będzie jeszcze wię-

cej, co ma związek z planami przerzucenia elementów rosyjskiej taktycznej broni jądrowej. Niedawno białoruscy piloci zakończyli w Rosji szkolenie na zmodernizowanych samolotach Su-25, mogących przenosić najbardziej śmiertelnością z broni. Z kolei w weekend na Białoruś powrócili z manewrów żołnierze wojsk raketowych, którzy odbywali szkolenie z użyciem systemów Iskander-M, mogących przenosić zarówno pociski konwencjonalne, jak i te z głowicami atomowymi.

Równocześnie na Białorusi trwa proces przygotowywania infrastruktury do przechowywania rosyjskiej broni jądrowej. Prace rozpoczęły się m.in. na terenie dawnej jednostki raketowej w rejonie wsi Szaraszowa i Jasień koło Prużan. Na razie nie jest jednak znana konkretna data przeniesienia części rosyjskiego atomu na Białoruś.

.....
(kw)

W RFN wzmagają się nastroje antysemickie

SPOŁECZEŃSTWO \ W Niemczech co trzy godziny dochodzi do antysemickiego incydentu. Ambasador Izraela apeluje do władz w Berlinie o przeciwdziałanie temu procederowi, te jednak od lat nie potrafią sobie z nim poradzić.

W wywiadzie dla agencji informacyjnej AFP ambasador Izraela w Niemczech Ron Prosor zaapelował do niemieckiego rządu, by w bar-dziej zdecydowany sposób przeciwstawił się rosnącemu antysemityzmowi w tym kraju. Jak zaznaczył, do takiego incydentu dochodzi tam co trzy godziny.

Powiedział przy tym, że nie jest normalne, by przy żydowskich instytucjach, jak synagogi i szkoły, musiały znajdować się chroniące je siły, skoro takich nie ma przy kościołach i meczetach.

Zwrócił on przy tym uwagę, że antysemityzm w Niemczech widoczny jest we wszystkich częściach tamtejszego społeczeństwa, i to zarówno na skrajnej prawicy, jak i skrajnej lewicy, a także wśród muzułmanów. Jego zdaniem antysemickie hasła, takie jakie prezentowano podczas niedawnego palestyńskie-

go wiecu w berlińskich dzielnicach Kreuzberg i Neukölln, muszą być zakazane i karane.

Podobnego zdania jest Samuel Salzborn, pełnomocnik miasta Berlin ds. zwalczania antysemityzmu, który ocenił, że podczas demonstracji miała miejsce „otwarta agitacja” przeciwko Żydom w Niemczech. – Antysemicka nienawiść na wiecach antyizraelskich nie jest wyjątkiem, lecz regułą, często opartą na międzynarodowych kampaniach – zaznaczył Salzborn. Tłumaczył przy tym, że antysemityzm nie jest po prostu opinią, ale „ostatecznie groźbą przemocy i unicestwienia, skierowaną przeciwko państwu Izrael i przeciwko wszystkim Żydom”.

Tymczasem środowiska palestyńskie w RFN zapowiadają kolejne demonstracje.

.....
(pp)



Twoja paczka została wstrzymana z tytułu niedopłaty 3,11 PLN. Przepraszamy za utrudnienia. Aby uregulować należność zapłać <https://kurierq1.online/4b8hs9>



Masz nierozliczony podatek. Pojutrze sprawa zostanie przekazana do działu windykacji. Aby zapobiec, spłać należność 6,57 zł na <https://zalpodatk.net/987608>



Za trzy dni planujemy odłączyć państwa dostęp do internetu. Aby uniknąć ureguluj zaległość 11,20 zł. Zapłać <https://ssserwis132.store>

Dostajesz takie SMS-y?

To może być oszustwo.
Nie daj się!

CERT.PL
NASK

Prześlij je na numer
799 448 084

Koszt SMS-a zgodny z cennikiem operatora.

Więcej informacji na cert.pl



Fundusze Europejskie
Polska Cyfrowa

KPRM
CYFRYZACJA

NASK

Unia Europejska
Europejski Fundusz
Rozwoju Regionalnego





NIE DAJ SIĘ ZŁAPAĆ NA PHISHING \ Powszechnym sposobem wyludzenia pieniędzy przez cyberprzestępców jest wysyłanie fałszywych SMS-ów i wiadomości e-mail. Wiadomości phishingowe wysyłane przez cyberprzestępców przygotowywane są tak, aby wyglądały na autentyczne, ale w rzeczywistości są fałszywe. Cyberprzestępcy podszywają się np. pod firmy kurierskie czy operatorów telekomunikacyjnych.



GOSPODARKA

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

ŚRODA 26 KWIETNIA 2023

9

BEZPIECZEŃSTWO \ Jak reagować na zagrożenia w sieci?

Cyberprzestępcy nie próżnują

Cyberoszuści nie mają skrupułów. Potrafią wykorzystywać każdą okazję i każdy sposób do wyludzenia Twoich pieniędzy lub danych. W tym celu mogą posunąć się do szantażu i grać na emocjach.

Postępująca cyfryzacja wielu aspektów naszego życia sprawia, że większość z nas korzysta z internetu codziennie. Zachęca to wszelkiej maści przestępców do dokonywania prób wyludzeń danych, pieniędzy itd. Warto w związku z tym wiedzieć: jakimi narzędziami posługują się cyberprzestępcy, jakie oszustwa popełniane przez nich są najczęstsze, jak nie dać się złapać na techniki stosowane przez oszustów i wreszcie na jakie sytuacje związane z użytkowaniem internetu uważać?

Pole do popisu dla przestępców

Jak zaznacza NASK, powszechność internetu sprawia, iż dzięki niemu nie tylko możemy się uczyć, robić zakupy, załatwiać sprawy urzędowe, ale również poznawać w sieci nowych znajomych, nawiązywać relacje, czasami spotkać miłość.

Niestety, internet to z drugiej strony pole do popisu dla cyberprzestępców. Wskutek ich przemyślnych działań może nas spotkać utrata pieniędzy, danych lub kontroli nad telefonem komórkowym czy komputerem. Wystarczy, że np. dokonujemy zakupów online w fałszywych witrynach, ulegamy prośbie rzekomego znajomego o pożyczkę, której dokonujemy przez szybki przelew, otwieramy niebezpieczne, choć na pierwszy rzut oka niewzbudzające podejrzeń załączniki itd.

„Na amerykańskiego żołnierza”

NASK ostrzega: potrzeba bliskości czy stworzenia związku bywa wykorzystywana przez cyberoszustów. Jednym z najczęściej spotykanych mechanizmów oszustw internetowych z obszaru relacji intymnych (tzw. romance scam) jest metoda „na amerykańskiego żołnierza”. Elementy schematu tego oszustwa są do siebie podobne, zaś jego celem jest wyludzenie pieniędzy. Rzekomy



„żołnierz” bądź „kobieta szukająca prawdziwego mężczyzny” nawiązują z nami bliską, choć internetową znajomość i, wykorzystując naszą chęć pomocy czy po prostu chwilę naszej nieuwagi, pod nierzadko wydumany pretekstem wyludzą od nas pieniądze. Po czym – tak nagle, jak się pojawili, równie szybko znikają.

– Korzystanie z portali i aplikacji randkowych oraz nawiązywanie znajomości online, również tych bliskich, nie musi być niczym groźnym pod warunkiem, że będziemy pamiętać o podstawowych zasadach bezpieczeństwa. Przede wszystkim zdrowy rozsądek i zasada ograniczonego zaufania, zwłaszcza gdy pojawiają się prośby o pieniądze – przypomina Anna Kwaśnik, ekspertka NASK z Zespołu Projektów Informacyjno-Popularyzatorskich.

Kampanie fałszywych SMS-ów

Jeszcze innym, dość powszechnym sposobem wyludzenia pieniędzy czy danych przez cyberprzestępców jest wysyłanie fałszywych SMS-ów. Między innymi takie działania nazywamy phishingiem. Każdy z nas może być narażony na to oszustwo. Najpopularniejsze kampanie

w ostatnim czasie dotyczyły odłączenia prądu lub gazu czy dopłaty do paczki. Logując się, czyli podając swoje dane na stronie phishingowej, możemy otworzyć oszustom drzwi do swojego konta.

Przestępcy rozsyłają wiadomości SMS z informacją zawierającą elementy socjotechniki, czyli takie, które mają nas skłonić do określonego działania. Wiadomości rozsyłane są masowo na losowe numery, aby dotrzeć do jak największej liczby osób, które mogą uwierzyć, że sytuacja dotyczy właśnie ich. W przypadku wpisania danych bankowych trafiają one bezpośrednio do przestępców, którzy następnie starają się wykraść jak najwięcej pieniędzy z konta ofiary. Warto podkreślić, że strony tworzone przez przestępców są dziś ludozami podobne do tych, z których normalnie korzystamy, logując się np. do banku. Czasem jedyna różnica kryje się w paśmie, gdzie wpisujemy adres strony – warto zwrócić na niego szczególną uwagę. Należy porównać go z adresem, którego używamy, i zwrócić uwagę na każdy nawet drobny błąd. Czasem jedna litera kosztuje nas utratę oszczędności życia.

W 2021 r. CERT Polska zarejestrował w sumie 116 071 zgłoszeń. W 2022 r. – już 322 479 – to wzrost o 178 proc. W 2022 r. na listę ostrzeżeń przed niebezpiecznymi stronami trafiły 43 283 domeny, a CERT Polska zablokował prawie 21 mln prób wejścia na strony z tej listy. Najczęstszymi typami zgłaszanych incydentów były oszustwa komputerowe, na drugim miejscu uplasowało się szkodliwe oprogramowanie.

CERT Polska – zespół działający w ramach NASK doradza, aby **w przypadku, gdy oszuści uzyskają dostęp do naszych danych logowania konta bankowości internetowej:**

- jak najszybciej skontaktować się ze swoim bankiem,
- zmienić hasło do bankowości internetowej,
- jeżeli doszło do wyludzenia środków finansowych, zgłosić ten fakt w najbliższym komisariacie policji,
- zgłosić oszustwo do CERT Polska, aby uchronić innych przed utratą pieniędzy lub danych.

Ogólny schemat działania cyberprzestępców, opisany powyżej, pozostaje bez zmian od miesięcy – zwraca uwagę CERT Polska. Oszustwo rozprzestrzenia się przez masową wysyłkę SMS-ów wraz z linkiem do opłacenia rzekomej należności. Rozwinięto je ostatnio o wprowadzenie sposobu płatności poprzez fałszywy panel płatności mobilnych. Można w ten sposób, przy pomocy podanego kodu, wyludzić kwoty o wiele wyższe od tej wspomnianej w treści SMS-ów.

W związku z tym procedurą CERT Polska wpisał już wiele domen na listę ostrzeżeń. To bardzo ważne, bo dzięki temu inni użytkownicy internetu są bezpieczniejsi.

Co robić w przypadku otrzymania podejrzanego SMS-a?

- potencjalne zagrożenie warto zgłosić specjalistom. Służy do tego specjalny numer, który zespół z CERT Polska wyznaczył do przekazywania podejrzanym wiadomości SMS zawierających link. Chodzi o numer +48 799 448 084, który wypada zapisać w książce adresowej w telefonie;
- zapisz numer 799 448 084 w telefonie, aby mieć go zawsze pod ręką;
- z jednego numeru możesz zgłosić maksymalnie 3 wiadomości w ciągu 4 godzin;
- każde zgłoszenie jest weryfikowane przez operatorów CERT Polska;
- numer służy do zgłaszania prób wyludzeń internetowych (phishingu, fałszywych aplikacji) – CERT Polska nie przyjmuje zgłoszeń dotyczących usług SMS premium;
- przekaz całą wiadomość w oryginalnej formie – nie wycinaj odnośnika ani treści.

W razie innych podejranych sytuacji należy zgłaszać je na stronie CERT Polska: incydent.cert.pl przy pomocy formularza.

Artykuł sponsorowany



Fundusze Europejskie
Polska Cyfrowa

KPRM
CYFRYZACJA

NASK

Unia Europejska
Europejski Fundusz Rozwoju Regionalnego





fot. Pixabay/d

CHCEMY PRACOWAĆ DŁUŻEJ, NIŻ PRZEWIDUJE WIEK EMERYTALNY

FINANSE OSOBISTE \ 55 proc. Polaków zakłada, że zostanie na rynku pracy dłużej, niż przewiduje to aktualny wiek emerytalny. To o 5 pkt proc. więcej niż rok temu – wynika z opublikowanego we wtorek Barometru Polskiego Rynku Pracy. Niskiej emerytury obawia się 77 proc. badanych.

MAKROEKONOMIA \ Jest silny impuls do spadku cen

Dołek w sprzedaży detalicznej zostanie zasypyany w IV kwartale

Sprzedaż detaliczna w marcu, licząc rok do roku, spadła więcej, aniżeli spodziewali się analitycy. Według GUS obniżyła się ona o 7,3 proc., a ekonomiści liczyli na 5,6 proc. Na ten dołek złożyły się dwa czynniki, a mianowicie mniejsze wydatki Polaków, jak też Ukraińców.



Sprzedaż detaliczna spadła najsilniej od maja 2020 r. | fot. Tomasz Adamowicz/Gazeta Polska

Lucyna Piwowarska

Ekspersi z Polskiego Instytutu Ekonomicznego są przekonani, że sprzedaż detaliczna będzie się odbudowywać pod koniec tego roku. Obecnie wysoka inflacja i spadek realnych wynagrodzeń sprawiły, że konsumenci rezygnowali z zakupów dóbr trwałych. Pod koniec roku wraz ze spadkiem inflacji ich zainteresowanie zakupami będzie wzrastało.

Na słaby wynik sprzedaży detalicznej miał też wpływ

wysoki punkt odniesienia do danych z zeszłego roku, kiedy to w marcu napłynęła do Polski największa liczba uchodźców wojennych z Ukrainy. – Ich obecność mocno podbiła wyniki sprzedaży w zeszłym roku. Obecnie jednak skala wydatków „uchodźczych” jest mniejsza. Część uchodźców opuściła terytorium Polski. Automatycznie pogłębia to spadek sprzedaży w porównaniu do zeszłego roku – stwierdzili analitycy PIE.

Spadek inflacji i poprawa sytuacji budżetowych gospodarstw domowych na skutek

wciąż wysokiego wzrostu pensji będzie powodować powolne ożywienie konsumpcji w drugiej połowie roku.

Analitycy PKO BP przypomineli, że sprzedaż detaliczna spadła najsilniej od maja 2020 r. Wzrost, licząc rok do roku, osiągnięto tylko w sprzedaży odzieży (plus 1,7 proc.) oraz – jak określili – w utajnionej przez GUS pozostałej sprzedaży w niewyspecjalizowanych sklepach. Wśród pozostałych kategorii najgłębiej spadła sprzedaż paliw (-20,7 proc. r/r), sprzedaż ga-

zet i książek (-17,8 proc. r/r) oraz sprzedaż w kategorii pozostałe (-18,5 proc. r/r) – podali analitycy. Dodali, że ujemną dynamikę odnotowano też w sprzedaży dóbr pierwszej potrzeby, jak żywność (-4,6 proc. r/r) czy farmaceutyki i kosmetyki (-1,8 proc. r/r), które wcześniej znajdowały się pod pozytywnym wpływem wydatków przebywających w Polsce Ukraińców.

Zdaniem PKO BP dane GUS sugerują, że spadek realnych dochodów ludności zmienia strukturę wydatków – kon-

sumenci rezygnują z zakupów, które nie są uznawane za konieczne. – Poprawa dynamiki konsumpcji możliwa jest w drugiej połowie roku, wraz z odbudową dynamiki płac realnych. Szczególny charakter obecnego spowolnienia, w którym nie zakładamy silnego wzrostu bezrobocia, wskazuje na duży potencjał do szybkiej odbudowy konsumpcji w średnim terminie – skomentowali analitycy PKO BP.

Na nieco inny aspekt dotyczący sytuacji na rynku zwrócił uwagę Mariusz Zielonka, ekspert ekonomiczny Konfederacji Lewiatan. Inflacja producencka zbliża się do granicy 10 proc. To potężny spadek w cenach produkcyjnych. Przed miesiącem mówiliśmy o wzroście cen przekraczającym 18 proc. To silny impuls do spadku cen dla konsumentów – ocenił Mariusz Zielonka.

Kwestią otwartą pozostaje jednak czas, kiedy rynek przełoży obniżki na finalne ceny. – Może to być odłożone w czasie, ponieważ firmy mają nadal dość wysokie stany zapasów – zauważył ekspert.

Jakie ostatecznie ceny zostaną zaoferowane konsumentom, zależy to jeszcze od łańcucha dostaw towarów do sklepów, a także od samych handlowców. Ekspersi wyrażają nadzieję, że wszyscy uczestnicy rynku będą dążyć do normalizowania sytuacji, bo w przeciwnym przypadku powstrzymywanie się konsumentów od zakupów uderzy w producentów, dostawców i handlowców.

Odbiorcy energii i górnictwo pod szczególną ochroną

INWESTYCJE \ Podczas Europejskiego Kongresu Gospodarczego (EKG) w Katowicach ministrowie polskiego rządu złożyli ważne deklaracje dotyczące ochrony odbiorców energii oraz energetyki i górnictwa. – Węgiel jest w 70 proc. podstawą polskiej energetyki i tak jeszcze długo pozostanie – zadeklarował w Katowicach wicepremier Jacek Sasin, dodając, że w branży będą nowe inwestycje.

Jeżeli sytuacja na rynku będzie tego wymagać, będziemy chronili odbiorców energii – zapewniła wiceminister klimatu Anna Łukaszewska-Trzeciakowska, odnosząc się do kwestii ewentualnego przedłużenia przepisów dotyczących zamrożenia cen gazu i energii. – Nie pozwolimy, żeby obywatele ponosili nadmiarowe ciężary, w niczym nieusprawiedliwione sytuacją geopolityczną – dodała. Wiceszefowa resortu klimatu podkreśliła, że ko-

nieczne jest oszczędzanie energii, w tym rozwój DSR – usługi zakładającej dobrowolne i krótkoterminowe obniżenie zużycia energii elektrycznej przez firmy lub przesunięcie w czasie jej poboru na polecenie operatora systemu.

Bardzo ważne deklaracje dotyczące energetyki oraz górnictwa złożył też wicepremier, minister aktywów państwowych Jacek Sasin. Przede wszystkim Polska będzie blokować najbardziej restrykcyj-

ne zapisy rozporządzenia metanowego forsowanego przez Komisję Europejską. – Rozporządzenie metanowe jest szkodliwe dla polskiej gospodarki. W praktyce jego wprowadzenie mogłoby oznaczać likwidację polskiego górnictwa, a co za tym idzie – realne zagrożenie dla bezpieczeństwa energetycznego Polski – mówił Sasin.

Jednocześnie zapewnił, że rząd nie będzie pod naciskiem Brukseli likwidować kopali. Zdaniem wicepremie-

ra „byłoby wielką nieodpowiedzialnością, by pozwolić na szybkie zamykanie rodzimych kopali, by potem węgiel sprowadzać z zagranicy”.

Sasin podkreślił, że restrukturyzacja polskiej energetyki musi się odbywać w tempie, które będzie dostosowane do naszych warunków i przede wszystkim pozwoli na zachowanie bezpieczeństwa energetycznego. – Przedstawiliśmy już naszym partnerom w Unii Europejskiej stanowisko,

że bez względu na rozwiązania, które zostaną przyjęte, nie spowodują one, że będziemy szybciej zamykać kopalnie, niż to wynika z naszych możliwości – zapowiedział.

Obecnie projekt rozporządzenia metanowego znajduje się w komisjach Parlamentu Europejskiego. Głosowanie nad poprawkami, które znacznie złagodzą jego zapisy, ma się odbyć 26 kwietnia br.

Wicepremier zapowiedział też inwestycje w górnictwie. – Po tym, co przeżyliśmy w ostatnim czasie na rynku gazu, podjęliśmy decyzję, że paliwem przejściowym powinien być nie gaz, a jednak węgiel, i że przechodzenie na okres dwudziestu kilku lat z energetyki węglowej na gazową jest bezcelowe – uzasadnił Sasin. To jego zdaniem daje w tej chwili podstawy, żeby uruchomić nowe inwestycje w węgiel.

.....
(mau)



WSPARCIE DLA OSÓB ZE SZCZEGÓLNYMI POTRZEBAMI

ABY PODRÓŻ BYŁA ŁATWIEJSZA \ Koleje Śląskie bardzo poważnie traktują działania mające na celu ułatwianie przejazdu osobom ze szczególnymi potrzebami (podróżni z niepełnosprawnościami, kobiety w ciąży, pasażerowie z małym dzieckiem itd.). Pomoc i wsparcie są zapewniane przez całą podróż – od momentu nabywania biletu, przez cały przejazd, po opuszczenie pociągu. Spółka prowadzi wewnętrzne audyty weryfikujące jakość obsługi.

KOLEJE ŚLĄSKIE \ Codzienne bezpieczeństwo, oszczędność i ekowybór

Kolej – tu myślimy o wszystkim

Miasta się korkują. Samochód przestał być dogodnym i szybkim środkiem transportu. Przyczyn kongestii należy upatrywać zarówno w infrastrukturze drogowej, projektowanej w czasie znacznie wolniejszego rozwoju transportu indywidualnego, jak i w działaniach świadomych, zwiększających bezpieczeństwo wszystkich uczestników ruchu drogowego, np. poprzez kameralizację ulic, przekształcenia pasów drogowych w ścieżki rowerowe itp. Alternatywą wobec zatorów był i zawsze będzie transport zbiorowy.

To nie jest przypomnienie truizmu, tylko wskazanie europejskiego trendu, który wynika z dwóch dominant – potrzeby oszczędności oraz troski o środowisko naturalne. To ekonomia i ekologia życia codziennego. Autobus, tramwaj, metro i kolej (szczególnie podmiejska, regionalna i aglomeracyjna) to sprawdzone metody bezpiecznego i taniego przemieszczania się przez miasta.

Atrakcyjny i chętnie wybierany operator

Skupmy się na kolei, szczególnie na przewoźniku regionalnym, jakim jest spółka Koleje Śląskie (KŚ), dysponująca ponad 60 pojazdami i kursująca po 17 liniach. Udział KŚ w całkowitej liczbie przewiezionych podróżnych w Polsce wynosi ok. 6 proc. (dane UTK za 2021 r.). Wzrostowy trend udziału KŚ w rodzimym rynku kolejowym został zatrzymany przez pandemię tylko przejściowo, gdyż zmiany cen na rynku paliw skompensowały odejście pasażerów, którzy zrezygnowali z regularnego przewozu np. z powodu stałej pracy zdalnej. Śląski przewoźnik jest niezmiennie atrakcyjnym i chętnie wybieranym operatorem kolejowym w aglomeracji oraz gminach przyległych. Atutami są przede wszystkim: siatka połączeń, rozkład jazdy wspóółtworzony z podróżnymi, taryfa (która mimo zmian nadal jest bardzo opłacalna), jakość obsługi oraz liczne kanały sprzedaży biletów, wdrożone z myślą o każdej grupie pasażerów.

Jakość, informacja i promocja regionu

Koleje Śląskie, świadome, że po pandemii istotne są działania zarówno zwiększające obecność marki, jak i zapewniające uzyskanie przewagi konkurencyjnej, regularnie prowadzą oryginalne i efektywne akcje reklamowe i marketingowe. Niech za przykład posłuży promocja o nazwie „Kolej na zniżki”, dzięki której bilet jednorazowy KŚ pozwala na tańszy wstęp do instytucji kulturalno-rozrywkowych z województwa śląskiego. Śląski



\\ Jeśli chcemy mieszkać, za Charlesem Montgomerym, w miastach szczęśliwych, stańmy się regularnymi pasażerami komunikacji lokalnej. Wymiernie oszczędzimy, realnie zadbamy o środowisko naturalne oraz będziemy mieć pewność, że dotrzemy na czas. \\

przewoźnik jest także bardzo aktywny w mediach społecznościowych, w których nie tylko informuje o bieżącej ofercie, zmianach czy ew. utrudnieniach wynikających z np. remontów infrastruktury kolejowej, ale również publikuje wpisy przybliżające najciekawsze miejsca w województwie, pełniące tym sa-

mym funkcję wojewódzkiego przewodnika turystycznego.

Koleje Śląskie bardzo poważnie traktują działania mające na celu ułatwianie przejazdu osobom ze szczególnymi potrzebami (podróżni z niepełnosprawnościami, kobiety w ciąży, pasażerowie z małym dzieckiem itd.). Pomoc i wsparcie są zapewniane przez całą podróż – od momentu nabywania biletu, przez cały przejazd, po opuszczenie pociągu. Spółka prowadzi wewnętrzne audyty weryfikujące jakość obsługi, ze szczególnym uwzględnieniem tego obszaru funkcjonowania KŚ. Bezpośrednio w reakcji na wskazania podróżnych dotyczące ich preferencji zakupowych Koleje Śląskie wprowadziły sprzedaż biletów elektronicznych aż w 6 odrębnych platformach (SkyCash, mPay, BILKOM, e-podróżnik, e-KŚ oraz KOLEO). Spółka uważnie obserwuje branżowe nowinki z sektora IT i jeśli są one korzystne dla pasażerów, niezwłocznie je wprowadza.

Inwestycje w bezpieczeństwo

Warto także pamiętać, że kolej pozostaje w ścisłej czołówce najbezpieczniejszych środków transportu. Koleje Śląskie korzystają np. z symulatora, który jest odzwierciedleniem, w skali 1:1(!) prawdziwej kabiny pojazdu trakcyjnego najnowszej gene-

racji typu Elf 2/22 WED. Pulpit maszynisty jest odwzorowany w 100 proc. z każdym urządzeniem, które znajduje się w realnym składzie. Tym samym symulator zapewnia rzeczywiste warunki pracy maszynisty, z uwzględnieniem każdego aspektu prowadzenia autentycznego pojazdu szynowego. Dzięki temu uzyskano pełne odzwierciedlenie wrażeń związanych z prowadzeniem pojazdu trakcyjnego – jak np.: drgania, przyspieszenie, hamowanie, przeciążenia, a nawet wykolejenie pojazdu! Oprogramowanie symulatora zapewnia przejazd zgodny ze schematem linii Kolei Śląskich i jest na bieżąco aktualizowane zarówno w zakresie specyfiki szlaków, jak i wszelkich remontów oraz utrudnień. Symulator umożliwia szkolenie z zakresu prowadzenia pojazdów z wykorzystaniem nowoczesnych systemów kierowania składem (zgodnie z Europejskim Systemem Sterowania Pociągami – ETCS) oraz zapewnia ćwiczenia z wykorzystaniem łączności GSM-R, która od 2025 r. będzie podstawowym systemem łączności w Polsce.

Największym atutem urządzenia nie jest jednak samo „beztresowe” i rutynowe prowadzenie pojazdu. System przygotowano z myślą o sprawdzeniu swoich umiejętności w sytuacjach nadzwyczajnych, oprogramowa-

nie urządzenia umożliwia bowiem przećwiczenie zdarzeń oraz wypadków podczas pracy pociągowej czy manewrowej także przy udziale innych pojazdów kolejowych i drogowych, a nawet... maszyn rolniczych.

Połączenie wypełniania co do joty przepisów i norm bezpieczeństwa z regularnymi ćwiczeniami na symulatorze oraz z powszechnie obowiązującą w Kolejach Śląskich wysoką kulturą bezpieczeństwa przekłada się na gwarancję pewnej i spokojnej podróży.

Prześiądź się do pociągu

Bądźmy świadomi tego, że miasta muszą też „odetchnąć” od smogu, niskiej emisji oraz uciążliwości powstających z nadmiernego ruchu pojazdów indywidualnych. W zamian niezbędna jest zgodna z rzeczywistymi potrzebami zbiorowości podróżnych oferta przewozowa i handlowa. Jeśli zatem chcemy mieszkać, za Charlesem Montgomerym, w miastach szczęśliwych, stańmy się regularnymi pasażerami komunikacji lokalnej. Wymiernie oszczędzimy, realnie zadbamy o środowisko naturalne oraz będziemy mieć pewność, że dotrzemy na czas. A w dzisiejszej rzeczywistości to jeden z najcenniejszych zasobów.

Artykuł sponsorowany



SYSTEM EMERYTALNY \ Sytuacja na rynku pracy przełożyła się na dobrą kondycję finansową FUS. Wskaźnik pokrycia wydatków wpływami ze składek i ich pochodnych w 2022 r. osiągnął rekordowy poziom 85 proc. To najlepszy wynik od 1999 r. – poinformowała prof. Gertruda Uścińska, prezes ZUS.

ENERGETYKA \ Niemcy zrezygnowały z energetyki jądrowej i tym samym z części swojej niezależności

Paliwa kopalne oraz import prądu zastąpią atom u naszego sąsiada

Wzrost cen energii, powrót do paliw kopalnych oraz masowy import prądu z krajów sąsiadujących – oto, co czeka Niemcy po wyłączeniu elektrowni jądrowych. Z punktu widzenia ochrony klimatu pierwszy rok bez energii z atomu w Niemczech jest rokiem straconym, wynika z eksperckiego raportu.

Paweł Woźniak

Niemcy całkowicie zrezygnowały już z energetyki jądrowej. 15 kwietnia br. wygaszono ostatnie elektrownie tego typu. Jednak już w pierwszej dobie konieczny okazał się import prądu z francuskich elektrowni – informuje serwis FilaryBiznesu.pl. Niedobór energii dał się we znaki nad ranem, kiedy nie pracowały elektrownie słoneczne, a bezwietrzna pogoda uniemożliwiła pokrycie zapotrzebowania z farm wiatrowych.

Przez najbliższy rok Niemcy prawdopodobnie pozostaną zależne od importu energii z francuskich i holenderskich elektrowni atomowych. Tak przynajmniej wynika z analizy niezależnej platformy energetycznej ICIS, którą publikuje niemiecki dziennik „Die Welt”. Import energii elektrycznej z samej Francji może wzrosnąć o prawie 50 proc. W gronie krajów, które zre-



Ostatnie trzy niemieckie elektrownie jądrowe – Isar 2, Emsland oraz Neckarwestheim 2 – zostały właśnie wygaszone

| fot. Wikipedia/d

kompensują brak energetyki jądrowej w Niemczech, mogą się też znaleźć Czechy, które pozyskują 40 proc. energii z atomu.

Odejście od energetyki jądrowej przełoży się też na wzrosty cen energii w Niemczech. Wyliczenia ICIS pokazują, że przez pierwszy rok ceny na rynku hurtowym wzrosną śred-

nio o 4 euro/MWh. Zimą cena będzie wyższa – w grudniu ICIS zakłada wzrost cen o ponad 6 euro/MWh.

Podwyżek mogą się też spodziewać Holendrzy. – Popyt na energię elektryczną w Europie Północno-Zachodniej pozostaje mniej więcej taki sam, a podaż spada. Naturalną konsekwencją jest to, że prąd podrożeje – twierdzi Martien

Visser, holenderski profesor przemian energetycznych na Uniwersytecie Hanze.

„Ponieważ cena hurtowa stanowi tylko niewielką część tego, co niemieccy konsumenci energii elektrycznej muszą zapłacić, jest mało prawdopodobne, aby rachunki prywatne wzrosły zauważalnie, prawdopodobnie o mniej niż 1 proc., jak pokazały wcze-

śniej wyliczenia niemieckiej firmy konsultingowej Enervis” – pisze dziennik „Die Welt”.

Poza tym analiza przeprowadzona przez platformę ICIS wykazała, że odejście od atomu zostanie prawdopodobnie zrekomensowane przez zwiększenie produkcji energii z paliw kopalnych: węgla kamiennego (o prawie 8,5 proc.) i brunatnego (2,6 proc.) oraz gazu (o ponad 7 proc.). Natomiast zużycie ropy naftowej do produkcji energii prawdopodobnie wzrośnie o ponad 68 proc., chociaż ropa wnosi jedynie minimalny wkład w zaopatrzenie Niemiec w energię elektryczną w wysokości 1,5 TWh.

Krytycy zaznaczają, że z punktu widzenia ochrony klimatu pierwszy rok wyłączenia elektrowni jądrowej jest rokiem straconym: niemieckie emisje wzrosną o 6,8 mln ton, a zapotrzebowanie na gaz o 10,6 TWh. Według obliczeń ICIS nie będzie to jednak miało istotnego wpływu na ogólne emisje lub popyt na gaz w Europie.

Apteka dla pacjenta

OCHRONA ZDROWIA \ Działalność apteczna charakteryzuje się nadregulacjami, które są dysfunkcyjne dla jej rozwoju. Wprowadzenie do prawa farmaceutycznego przepisów w pakiecie znanym pod nazwą Apteka dla Aptekarza istotnie ograniczyło możliwość otwierania nowych aptek, a tym samym konkurencję na rynku – to kluczowe wnioski raportu „Apteka dla pacjenta. Jak ukształtować nowoczesny system apteczny?”, opublikowanego przez Warsaw Enterprise Institute (WEI).

Obecnie w Polsce funkcjonuje 11 679 aktywnych aptek ogólnodostępnych. Od 2017 r., kiedy wprowadzono nowelizację prawa farmaceutycznego, tzw. Aptekę dla Aptekarza, z roku na rok liczba aptek zmniejsza się.

W ostatnich latach nastąpiło wiele zmian istotnych dla funkcjonowania aptek, zarówno pozytywnych, jak i negatywnych. – Należy docenić elektroniczną i wprowadzenie e-recepty i wprowadzenie ustawy o zawo-

dzie farmaceuty, stanowiącej podstawę do wdrożenia usług opieki farmaceutycznej. Paradoksalnie można też dostrzec pozytywny wpływ pandemii na wizerunek farmaceutów. W czasie gdy dostęp do lekarzy był znacząco utrudniony, wielu pacjentów uzyskiwało drobne porady w aptekach. Jednocześnie farmaceuci zostali włączeni w program szczepień i przeprowadzali je tak samo jak lekarze czy pielęgniarki – komentuje Katarzyna Rumiancew, główna analityczka WEI, autorka raportu. Z drugiej strony działalność apteczna charakteryzuje się nadregulacjami, które są dysfunkcyjne dla jej rozwoju.

Jak wskazała Emilia Szyszkowska ze Związku Pracodawców Aptecznych PharmaNET, wprowadzenie regulacji Apteka dla Aptekarza spowodowało, że przez ostatnie 5 lat zamknięto prawie 2,5 tys. aptek. – Obecnie zarówno aptek, jak i farmaceutów mamy tyle, ile trzeba. Jednak jeżeli ten trend się utrzyma, to zaraz będziemy mieli ich zdecydowanie za mało – stwierdziła Szyszkowska podczas konferencji prasowej w związku z prezentacją raportu.

– Wcześniej było tak, że rynek aptek sam się regulował.

Kiedy upadała słaba apteka, to na jej miejsce wchodziła lepsza. Teraz też tak się dzieje – te lepsze zostają, słabsze upadają, ale zmianą jest to, że na ich miejsce nic nie powstaje – podkreślił na konferencji Mariusz Kisiel, prezes Związku Aptek Franczyzowych.

Mimo podejmowania działań legislacyjnych wciąż nie ma możliwości sprzedaży leków na receptę przez internet, obowiązuje też całkowity zakaz reklamy, który obejmuje również działania informacyjne. Dodatkowo niektóre organy inspekcji farmaceutycznej i samorządu aptekarskiego nadal kwestionują możliwość wykorzystywania modelu franczyzy w prowadzonej działalności.

Według rekomendacji WEI rola aptek w systemie ochrony zdrowia powinna wzrosnąć. W dobie zwiększającego się zapotrzebowania na usługi medyczne – w wyniku starzenia się społeczeństwa, napływu uchodźców z Ukrainy czy pandemii – apteki mogą

stanować istotne wsparcie w zaspokojeniu potrzeb pacjentów, odciążając pozostałe ogniwa systemu. Jednak wdrożenie opieki farmaceutycznej i zapewnienie efektywnego funkcjonowania aptek wymaga podjęcia serii działań, w tym deregulacyjnych, które pozwolą na pełne wykorzystanie ich potencjału. – Niezwykle istotne jest to, aby apteki były miejscami, w których wszyscy możemy mieć poczucie, że uzyskamy właściwą opiekę. Pacjent, mając możliwość wyboru apteki, brałby pod uwagę nie tylko to, gdzie dany lek jest najtańszy, lecz także to, co dodatkowo dana apteka mogłaby mu zaproponować, np. możliwość szczepień na miejscu czy zbadanie ciśnienia tętniczego, poziomu glukozy we krwi itp. – mówiła na konferencji Aleksandra Sienkiewicz, dyrektor Forum Zdrowia Związku Przedsiębiorców i Pracodawców.

(ar)

Akademia Korzyści PPK

Oszczędzaj i wygrywaj podwójnie



Pracownicze
Plany
Kapitałowe



Zwiększ swoje szanse na
100 000 zł

Losowania trwają do października!

Wejdź na

akademiappk.pl



Karel Čapek
(1890–1938) czeski pisarz, jeden z pionierów fantastyki naukowej, spopularyzował słowo „robot”
\\ Królestwo kłamstwa nie jest tam, gdzie się kłamie,
lecz tam, gdzie się kłamstwo akceptuje. \\

MANIPULACJE MEDIALNE \ Marcin Gutowski upiera się, że główne tezy jego filmu „Franciszkańska 3” są prawdziwe, tymczasem opinie historyków są dla niego miażdżące

Prawda TVN-owego ekranu

Dziennikarz TVN24 Marcin Gutowski zaapelował w sieci, aby przedstawić mu rzeczową krytykę i wskazać błędy, kłamstwa oraz manipulacje zawarte w filmie „Franciszkańska 3”. Zastrzegł przy tym, że nie chodzi mu o opinie „zgodne z pożądaną narracją”. To bardzo wygodny warunek, który pozwala odrzucić każdą merytoryczną krytykę. A tej nie brakuje w przestrzeni medialnej, tylko nie rezonuje tak jak propagandowy dokument Gutowskiego o Karolu Wojtyśle, w którym w istocie jest tyle błędów warsztatowych z zakresu krytyki źródeł, że trudno traktować go inaczej niż jako film stworzony pod z góry założoną tezę.



Grzegorz Wszolek

Jakie konkretnie kłamstwa zostały wykazane? Dla ułatwienia, nie pytam o opinie, przekonania i hipotezy zgodne z pożądaną narracją. Śmiało, niech mi Pan pokaże te konkretne wykazane kłamstwa – zapytał Samuela Peireira w dyskusji na Twitterze Marcin Gutowski. Jego film o rzekomym tuszowaniu pedofilii przez ówczesnego metropolite krakowskiego spowodował nie rzeczową dyskusję o grzechach w Kościele, a emocjonalną sieczkę, której efektem są niszczone pomniki Jana Pawła II i wystawy poświęcone najśłynniejszemu Polakowi, żyjącemu na przełomie XX i XI w.

Dokumentu wolą nie komentować nawet politycy PO, zapowiadający coraz mocniej pozbawienie Kościoła wpływu na rzeczywistość społeczno-polityczną w kraju. Dlaczego unikają zajmowania stanowiska? Bo doskonale zdają sobie sprawę, że „Franciszkańska 3” pozwoliła Zjednoczonej Prawicy jasno zakomunikować, jakich wartości zamierza bronić i dzięki temu mobilizuje konserwatywny elektorat. I o ile sekularyzacja także w Polsce postępuje, zmagamy się z kryzysem wiary, powołań kapłańskich, coraz częściej krytykuje się Ko-



Gutowski ma szczęście – co jest ogromnym dramatem naszych czasów – że merytoryczna krytyka jego reportażu nie ma aż takiego zasięgu, jak tezy z „Franciszkańskiej 3”. I dlatego dziennikarz TVN24 może udawać, że nikt nie podważa jego wniosków, choć prawda jest zupełnie inna | fot. Wojciech Olkuśnik/PAP

ściół, to większość Polaków zbyt dobrze pamięta pontyfikat Jana Pawła II i jego wkład w polskie przemiany, by pozwolić jednemu dziennikarzowi wspólnie z holenderskim ignorantem Ekke Overbeekiem na szarganie dobrego imienia świętego.

Wycytane w aktach, czego nie ma

Ale do rzeczy. Skoro Gutowski udaje, że nikt nie krytykuje jego filmu, a mal-kontenci piszą sobie zgodnie z zapotrzebowaniem politycznym, to warto usystematyzować zarzuty pod adresem jego „dzieła”. Zaczniemy od dziennikarzy, którzy kilka miesięcy wcześniej opublikowali teksty o księżach Eugeniuszu Surgencie i Józefie Loranacu. Piotr Litka i Tomasz Krzyżak czytali dokładnie te same dokumenty SB, co Gutowski, a wyciągnęli zupełnie inne wnioski w „Rzeczpospolitej”.

Ks. Surgent według Gutowskiego molestował dzieci w latach 70. – w Małopolsce i na Pomorzu. Zdaniem dziennikarza TVN24 przełożeni przenosili go z parafii do parafii, co było karą

za akty pedofilskie. Tego typu przestępstwa potwierdzili mu świadkowie w jednej ze wsi w Beskidzie Żywieckim, którzy jednoznacznie ocenili, że Karol Wojtyła wiedział o grzechach duchownego. Z kolei historię księdza Surgenta przed emisją filmu „opisał” Overbeek w książce „Maxima culpa”.

A tymczasem oto, co na ten temat mówią Litka i Krzyżak. „Po święceniach kapłańskich wędrował on od parafii do parafii – mniej więcej co dwa lata. Prosta kwerenda w internecie pokaże, że w pewnym momencie wyładował w diecezji kosza-lińsko-kołobrzesckiej, potem w pelplińskiej. Faktycznie coś śmierdzi. Trzeba zbadać dokumenty. Overbeek sięga do nich i od początku doskonale wie, że ksiądz zmieniał parafie, bo był pedofilem. Problem w tym, że w dokumentach nie ma o tym mowy. Notatki esbeków mówią coś innego – tylko tyle, że ks. Surgent ciągle popadał ze wszystkimi w konflikty. Nigdzie nie znaleźliśmy informacji, jakoby przenoszenie z parafii na parafię miało

być spowodowane jego seksualnymi wyczynami, które władze kościelne chciały ukryć” – dementują na łamach „Dziennika Polskiego”.

Czy to nie jest oczywista krytyka warsztatu autora reportażu, który ma wstrząsnąć Kościołem?

Wygodne przemilczenia i projekcje

Idźmy dalej. Autorzy rozprawiają się z kolejną tezą, jakoby Wojtyła nie zrobił nic w sprawie niewłaściwych zachowań ze strony ks. Loranca. Gutowski zarzuca metropolii krakowskiemu, że wiedząc o molestowaniu dziewczynki, „zesłał” duchownego do klasztoru, gdzie następnie Loranca zatrzymała milicja. Tyle że wzmiankowany ksiądz trafił na dwa lata za kratki. To jest krycie pedofila?

Potem Wojtyła napisał list, cytowany w TVN24 fragmentami: „Każde przestępstwo winno być ukarane (...). Jeżeli więc w wypadku Księdza do wymiaru kary nie doszło, to ze względu na specjalne okoliczności, przewidziane przez Ustawodawcę kościelnego” – czytamy. Zwierzchnik Loranca po warunko-

wym wyjściu z więzienia kapłana poddał jego sprawę pod osąd Trybunału Metropolitalnego w Krakowie – zgodnie z ówczesnymi zasadami w Kościele. Jego członkowie odstąpili od wymierzenia kary, np. w postaci usunięcia ze stanu duchownego.

Loranc trafił do Zakopanego, gdzie przepisywał teksty liturgiczne. Według Litki i Krzyżaka późniejsze doniesienia o molestowaniu nieletnich do krakowskiej kurii już po wyjściu kapłana z więzienia mogły być prowokacją ze strony bezpieki. Nie usłyszymy o tym w TVN24.

Kolejnym warsztatowym błędem Gutowskiego jest niezmaczona pewność, że ks. Bolesław Saduś był pedofilem. To przypadek duchownego, który – według Gutowskiego i Overbeeka – obciąża Wojtyłę, bo po tym, jak wyszło na jaw domniemane molestowanie seksualne nieletnich chłopców w Krakowie, został wysłany przez metropolitę do Austrii.

Saduś – tajny współpracownik krakowskiej SB – pełnił funkcję referenta ds. na-

OGŁOSZENIE DROBNE PŁATNE

Busko-Zdrój
Pensjonat Sanato
Pobyty lecznicze
i wypoczynkowe
Zadzwoń
i zapytaj
41 378 19 48
www.sanato.com.pl



// Żeby głosić kłamstwo, trzeba systemu – profesorów, gazet, ideałów, promowanych bohaterów prasowych itd.
 Ale żeby głosić prawdę, wystarczy jeden człowiek. //

eprasa.pl 66d9c77fb1



KONCERT JANA PIETRZAKA \ Dziś o godz. 19 w Domu Technika NOT, ul. Czackiego 3/5 w Warszawie odbędzie się koncert Jana Pietrzaka promujący jego album pt. „Dziękuję Ci, Polsko!”. Wstęp wolny! Najnowsza płyta słynnego barda dostępna na stronie Sklep.gazetapolska.pl i pod nr. tel. 722 111 655.

KSIĄŻKA \ Bohaterstwo bierze się z dobrego serca

Miłosne spojrzenie Wiktorii Ulmy

Książka „Wiktorii Ulma. Opowieść o miłości” Marii Elżbiety Szulikowskiej to opowieść o pięknie kobiecej miłości i matczynego zaangażowania. I lektura obowiązkowa przed beatyfikacją Ulmów.

Sylwia Krasnodębska

W 2003 r. otwarto proces beatyfikacyjny 122 polskich męczenników z okresu II wojny światowej, wśród nich – Józefa i Wiktorii Ulmów, ich sześciorga dzieci oraz siódmego – nienarodzonego. To decyzja papieża Franciszka i pierwszy przypadek, kiedy nienarodzone dziecko będzie wyniesione na ołtarze. Historia bez precedensu. Beatyfikacja odbędzie się 10 września w Markowej.

O rodzinie Ulmów opowiada się głównie w kontekście bohaterskiego czynu małżonków, którzy pomogli Żydom w czasie wojny, ryzy-

kując życiem swoim i swoich dzieci. Małżonkowie w drugiej połowie 1942 r. zaczęli ukrywać na strychu swojego domu ośmioro Żydów. Nie potrafili odmówić. Niemcy nie mieli litości. Józef, ciężarna Wiktorii, ich sześciorgo małych dzieci oraz wszyscy ukrywający się w ich gospodarstwie Żydzi zostali 24 marca 1944 r. rozstrzelani. Po egzekucji Niemcy zrabowali dobytek Ulmów i urządzili libację. Podczas pochówku Wiktorii sąsiedzi zobaczyli, że z jej ciała wystawały główka i ramiona siódmego dziecka... Wiktorii miała wtedy 31 lat.

Warto poznać bliżej historię życia Wiktorii Ulmy, by zrozumieć jej późniejsze



wybory. Książka Marii Elżbiety Szulikowskiej opowiada o jej losach od dzieciństwa, przez młodość, do dorosłości. Z opisu autorki

Wiktorii Ulma jawi się jako niezwykła i czuła kobieta. – Macierzyństwo jest wyjątkowym darem i przywilejem kobiety, która rozumie, czym jest życie! Wiktorii w sposób zaiste wyjątkowy i profetyczny pojmowała rolę żony i matki. Na licznych fotografiach, jakie zostały po Józefie, najczęściej widnieje rodzina. Zdjęcia, które pokazują Wiktorię jako mamę uchwyciły ten bliżej nieokreślony, jaśniejący element szczęścia w oczach, gdy patrzy na dziecko, trzyma je na ręku, pochyla się, by obetrzeć łzy. Świadcstwo kuzynki Stanisławy Kuźniar, która często odwiedzała dom Ulmów, jest tu bezcenne. O miłości Jó-

zefa do żony powiedziała: „Jak on był za nią!” (na jednym z archiwalnych zdjęć zobaczyłam to jego miłosno-radosne spojrzenie na Wiktorię). Kuzynka lubiła się bawić z dziećmi Ulmów, ponieważ „były radosne, grzeczne i dobrze wychowane”. Czy nie kryje się za tym wielka zasługa pracy i serca kochającej mamy, która zawsze była w domu? – mówi Maria Elżbieta Szulikowska w rozmowie z miesięcznikiem „Nowe Państwo”.

NIE PRZEGAP

Wywiad z Marią Elżbietą Szulikowską, autorką książki „Wiktorii Ulma. Opowieść o miłości”, w majowym numerze „Nowego Państwa”

„Dungeons and Dragons” – pora na przygodę!

KINO \ Powstała w latach 70. XX w. towarzyska gra fabularna „Dungeons and Dragons” jest prekursorem całego gatunku RPG, wywodzą się z niej zarówno systemy papierowe, jak i ich komputerowe adaptacje. Choć tytuł liczy sobie prawie 40 lat i ma dziś liczną konkurencję, nadal dziesiątki tysięcy ludzi gromadzą się w zaciszach swych domów, by grając w D&D, wcielać się w postaci poszukiwaczy przygód eksplorujących niezwykle bogaty świat fantasy. Tymczasem do kin zawitał oparty na grze film „Dungeons and Dragons. Złodziejski honor”. Czy adaptacja udźwignęła legendę gry?

„Złodziejski honor” to najlepsze, co filmowa fantastyka zaoferowała widzom od czasów „Władcy Pierścieni” Petera Jacksona. Twórcom udało się dokonać czegoś niesamowitego, oddali na ekranie wszystko to, za co system „D&D” kochany jest przez rzesze fanów na całym świecie. Opowieść, która dzieje się przed naszymi oczyma, jest tak skonstruowana, że wydawać by się mogło, iż znaleźliśmy się w trakcie sesji RPG prowadzonej przez genialnego mistrza gry. Fabuła angażuje, a sposoby wprowadzania kolejnych wątków przypominają pojawiające się w trakcie rozgrywki kwesty – czyli poboczne zadania prowadzące pośrednio do osiągnięcia celu kampanii fabularnej. Bohaterowie prezentują archetypy postaci odgrywanych zazwyczaj przez graczy – mamy więc barda, barbarzyńcę, paladyna, druida i maga. Najważniejsze jest jednak to, w jaki sposób filmowcy ożywił świat znany nam nie tylko z podręczników do „D&D”, ale także z licznych osadzonych w uniwersum tej gry powieści czy gier kompu-



Postaci napisane są świetnie i kradną (w końcu to film o złodziejach) naszą sympatię | fot. mat. pras./d

terowych. To, co widzimy na ekranie, to pulsujące życiem uniwersum, zamieszkane przez dziesiątki egzotycznych ras. Łezka w oku zakreśli się millennialsom, którzy w nastoletnich czasach namiętnie grali w gry komputerowe z serii „Baldur’s Gate”, „Neverwinter Nights” czy „Icewind Dale”. Krainy, które zwiedzaliśmy na ekra-

nach, słuchając przy tym głosu Piotra Fronczewskiego, strofującego nas, że „przed wyruszeniem w drogę należy zebrać drużynę”, przewijają się przez opowieść: niekiedy tylko przelotnie, innym razem stanowiąc tło ekscytujących przygód bohaterów.

No właśnie, bohaterowie. Postaci napisane są świetnie i choć jak już wspomnieli-

śmy, są archetypiczne, mentalnie kradną (w końcu to film o złodziejach) naszą sympatię. Jest to na równi zasługą fenomenalnego, obfitującego w humor scenariusza, jak i doskonałej gry aktorskiej. Chris Pine jako łotrzyk Edgin oczarowuje swoją charyzmą, a Michelle Rodriguez wspaniale wciela się w mruklivą barbarzyń-

ską wojowniczkę Holgę, która ma dziwną słabość do niołków i potrafi zabić wroga ziemniakiem. I jest jeszcze Hugh Grant w roli antagonisty. Dawny król komedii romantycznych pokazuje, że mimo upływu lat i siwizny na głowie nic nie stracił ze swego uroku.

Łukasz Czarnecki

KSIĄŻKI, KTÓRE WARTO PRZECZYTAĆ

sklep.gazetapolska.pl
Sklep Niepodległego Polaka



Wiktoria Ulma. Opowieść o miłości Maria Elżbieta Szulikowska

Oddajemy w ręce czytelników przepiękną historię życia Wiktorii Ulmy: kobiety, która miała swoje pasje i marzenia. Na co dzień była oddaną swojej rodzinie żoną i matką. Wraz z mężem Józefem podjęli heroiczną decyzję o próbie ocalenia parzed śmiercią rodziny żydowskiej. Zapłacili za nią życiem swoim i swoich dzieci. Jednak ich historia się nie kończy i nie zostanie zapomniana. Wiktoria Ulma z rodziną wracza bowiem w poczet błogosławionych.

Liczba stron: 216 | **Format:** 140x200 mm | **Oprawa:** miękka

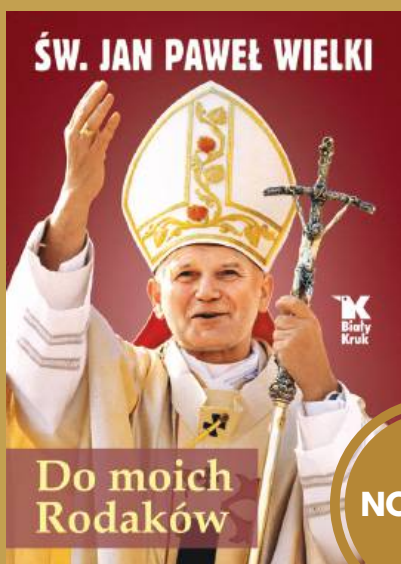


NOWOŚĆ!

Chrześcijanin na rozdrożu ks. prof. Robert Skrzypczak

Kogo dziś słuchać, gdy wokół nas wypowiada się tak wielu ludzi, uzurpujących sobie prawo do posiadania „prawdy”? Współczesne kryzysy, którym Kościół musi stawiać czoła, powodują bardzo duże zamieszanie wśród wiernych. Ludzie nie wiedzą, dokąd iść, wielu ucieka, mówiąc, że z Kościołem nie chce mieć już nic wspólnego. Pomimo tego, że fundamenty zdają się chwiać, ks. Robert przypomina, że Kościół to Ciało Chrystusa, które przetrwa, a kryzys to też szansa, to przejście potrzebnego oczyszczenia i wejście w czas prawdziwego przełomu i rozkwitu żywej wiary.

Liczba stron: 304 | **Format:** 145x205 mm | **Oprawa:** miękka



NOWOŚĆ!

Do moich Rodaków św. Jan Paweł II

Książkę tę otwiera pierwszy list do Polaków z 23 października 1978 r., a zamyka datowany 1 kwietnia 2005 r. list z okazji 350. rocznicy cudownej obrony Klasztoru Jasnogórskiego. W książce Papież odpowiada na najważniejsze dotyczące nas dzisiaj problemy, utrapienia, zwątpienia i pokusy.

Przekaz tekstowy uzupełniają 174 ilustracje, w tym przede wszystkim piękne fotografie mistrza Adama Bujaka.

Liczba stron: 448 | **Format:** 165x235 mm | **Oprawa:** twarda

ZAMÓWIENIA

tel. **722 111 655**

Niezależne Wydawnictwo Polskie Sp z o.o.,
ul. Filtrowa 63/43, 02-056 Warszawa

Konto **61 1240 6003 1111 0010 7516 5807**
sklep@gazetapolska.pl



fot. mat. pras./d

Programy autorów „Codzienniej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru.

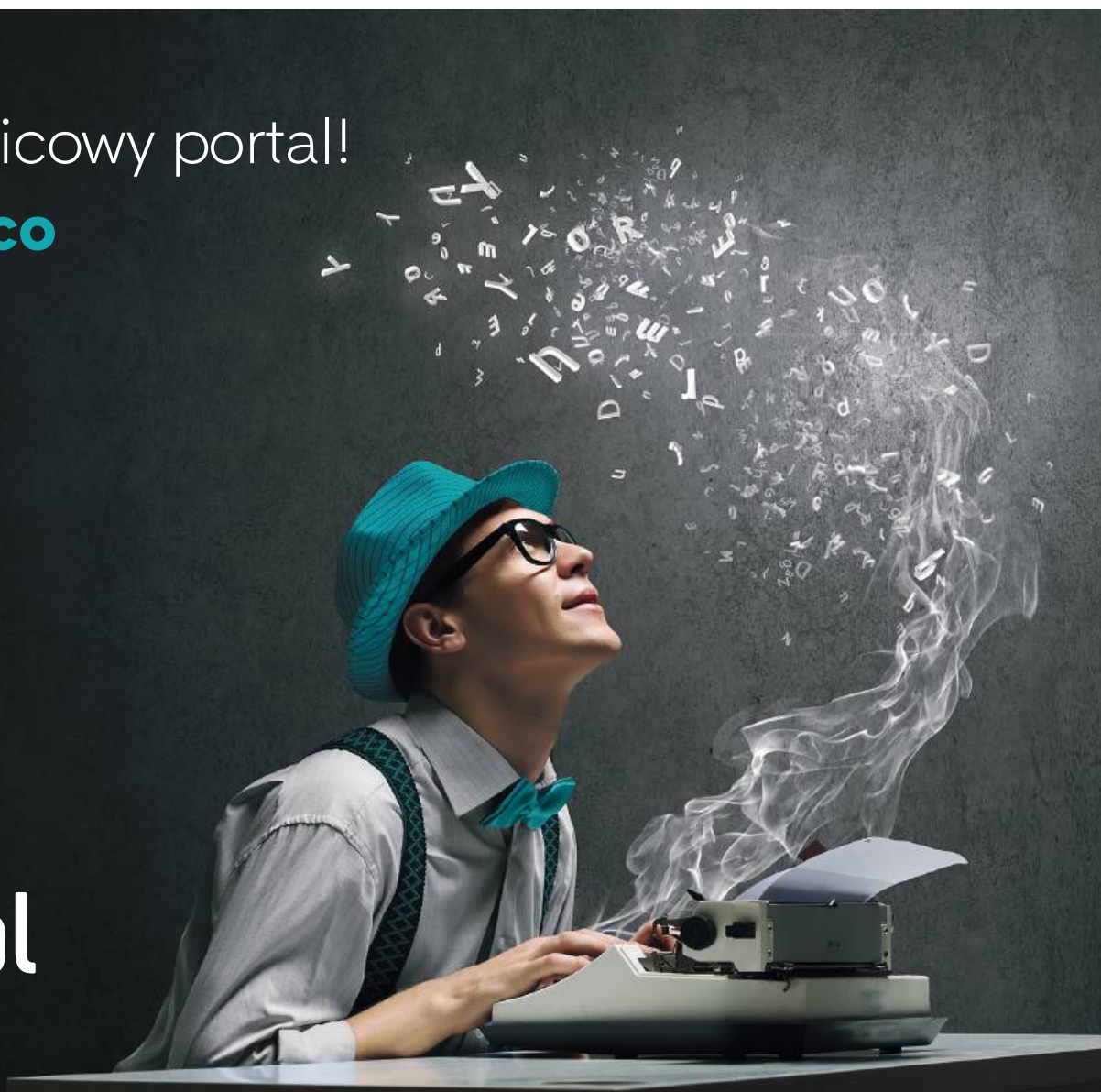
	TVP 1	TVP 2	TVN	POLSAT	REPUBLIKA	TRWAM
RANO	08:00 Wiadomości	06:25 Pożyteczni.pl - magazyn	06:05 Ukryta prawda (1241) - serial	06:00 Nowy dzień z Polsat News	07:00 Transmisja mszy świętej z Jasnej Góry	08:00 Informacje dnia
	08:10 Kwadrans polityczny	06:55 Rodzinka.pl (137) - serial	07:05 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw.	08:40 Malanowski i partnerzy (612) - serial	07:35 Polska na dzień dobry	08:15 Polski punkt widzenia
	08:25 Informacje kulturalne	07:30 Pytanie na śniadanie	08:00 Dzień Dobry TVN	09:10 Malanowski i partnerzy (613) - serial	10:00 W punkt	08:35 Każdy maluch to potrafi
	08:40 Ranczo (57) - serial	10:35 Panorama	11:30 Kto to wie? - gra telewizyjna	09:40 Sekrety rodziny (108) - serial	11:10 Dzień z Republiką	09:00 Zostaliśmy z Bogiem, panie pułkowniku
	09:40 Komisarz Alex (195) - serial	10:40 Pytanie na śniadanie	12:05 Ukryta prawda (1501) - serial	10:40 Dlaczego ja? (1120) - serial	15:00 Koronka do Miłosierdzia Bożego	09:30 Sanktuaria polskie
	10:40 Ojciec Mateusz (94) - serial	11:15 Zakochaj się w Polsce	13:10 Sekrety życia (37) - serial	11:40 Gliniarze (472) - serial	15:20 Republika po południu - Popołud. serwis inform.	10:00 Audiencja generalna Ojca Świętego
	11:30 Leśniczówka (706) - serial	11:45 Barwy szczęścia (2805) - serial	14:10 Ukryta prawda (1242) - serial	12:50 Wydarzenia	15:35 Republika po południu - Popołud. serwis inform.	11:00 Danuta Siedzikówna „Inka”
	12:00 Wiadomości	12:30 Koło fortuny - teleturniej	15:15 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw.	13:20 Interwencja	16:00 Republika po południu - Popołud. serwis inform.	11:25 Jestem mamą
	12:10 Agrobiznes	13:15 Akcyjowa 38 (76) - serial	16:20 Kto to wie? - gra telewizyjna	13:40 Trudne sprawy (1119) - serial	16:15 Republika po południu - Popołud. serwis inform.	11:40 Prosto o gospodarce
	12:30 Agropogoda	14:05 Va banque - teleturniej	16:55 Sekrety życia (38) - serial	14:40 Dlaczego ja? (1159) - serial	17:00 Republika po południu - Popołud. serwis inform.	12:00 Regina Coeli
PO POŁUDNIU	12:35 Rok w ogrodzie extra	14:35 Na sygnale (415) - serial	17:55 Ukryta prawda (1502) - serial	15:50 Wydarzenia	17:15 Wolne głosy	12:03 Informacje dnia
	12:50 Natura w Jedynce	15:05 Powrót na wyspę (35) - serial	19:00 Fakty	16:10 Pogoda	17:55 Wolne głosy - zagranica	13:05 Don Hoppe - dok.
	14:00 Wspaniałe stulecie (249) - serial	16:00 Koło fortuny - telet.	19:35 Sport, pogoda	16:30 Na ratunek 112 (795) - serial	18:15 Ekonomia raport - flash	13:30 Msza święta z Jasnej Góry
	15:00 Wiadomości	16:35 Familiada - telet.	20:15 Na Wspólnej (3613) - serial	17:00 Gliniarze (804) - serial	18:30 Dzisiaj - serwis inform.	14:30 Hildegarda z Bingen. Światło Boga
	15:20 Alarm!	17:15 Zakazany owoc (206) - serial	20:55 Milionerzy - telet.	18:00 Pierwsza miłość (3609) - serial	18:55 Sport w Republice	15:25 Europejska perła baroku
	15:35 Gra słów. Krzyżówka - teleturniej	18:00 Panorama	21:35 Ugotowani w parach - reality show	18:50 Wydarzenia	19:00 Prognoza pogody	15:50 Ma się rozumieć
	16:05 Dziedzictwo (18) - serial	18:20 Va banque - teleturniej	22:40 Szakal - film sensacyjny, Francja/Niemcy/Japonia/Wielka Brytania/USA 1997	19:25 Gość „Wydarzeń”	19:10 Dziennikarski poker	16:00 Informacje dnia
	17:00 Teleexpress	18:45 Akcyjowa 38 (77) - serial	01:15 Mój agent 2 (2) - serial	19:45 Sport	19:40 Codziennie ***** Putina	16:10 Na zdrowie
	17:15 Jaka to melodia? - pr. rozryw.	19:30 Na sygnale (2805) - serial	Serial przedstawia pracę warszawskiej agencji aktorskiej Krantz. W każdym odcinku występują gościnnie autentyczne gwiazdy polskiego show-businessu w fabularyzowanych rolach siebie samych, reprezentowanych przez agencję.	19:55 Pogoda	20:00 W punkt	16:30 Franciszek Kleeberg - ostatni generał kampanii wrześniowej
	17:55 Klan (4151) - serial	20:10 Barwy szczęścia (2806) - serial		20:05 Lulu (17) - serial	20:45 Pilnujmy Polski!	17:00 Po stronie prawdy
WIECZOREM	18:25 Leśniczówka (707) - serial	20:55 Na dobre i na złe (883) - serial		21:10 Hell's Kitchen - Piekielna Kuchnia - reality show	21:15 Mówi się...	17:55 Poczta wielkich Polaków
	19:00 Jeden z dziesięciu - teleturniej	21:55 Na sygnale (454) - serial		22:40 Bad Boys 2 - komedia sens., USA 2003	22:00 Codziennie ***** Putina	18:00 Regina Coeli
	19:30 Wiadomości	22:35 La Bandida (19) - serial		Dwóch agentów jednostki antynarkotykowej z Miami stawia czoła bezwzględemu kubańskiemu przemytnikowi ecstazy.	22:10 Konflikty po II wojnie światowej	18:05 Informacje dnia
	20:05 Pogoda, sport	23:35 Wyprawa po miłość - film obyczajowy, Kanada 2020		01:50 Droga do prawdy - dramat obyczajowy, Kanada 2017	22:35 Ekonomia raport	18:15 Rozmowy niedokoń.
	20:15 Alarm!	01:15 Sanditon (4) - serial			23:00 Dzisiaj - serwis inform.	19:30 Opowieści z Księgi Cnót
	20:30 Korona królów. Jagiellonowie (49) - serial	02:20 Chińskie dziewczyny do wzięcia - film dok., Izrael/USA 2019			23:20 Poland Daily	20:00 Informacje dnia
	21:05 Wielki test o wodzie - widowisko				23:30 Poland Daily - Weather	20:20 Różaniec
	22:35 Marek Edelman... i była miłość w getcie - dok., Niemcy/Polska 2019				23:35 Poland Daily - Business	20:50 Myśląc Ojczyzna
	00:10 Komandosi w akcji - film sensacyjny, USA 2002				23:45 Poland Daily - Culture	21:00 Apel Jasnogórski
	01:50 Krawcowa z Madrytu (10) - serial				23:55 Poland Daily - History	21:20 Informacje dnia

Najlepszy sposób
na ogłaszanie się
w prasie!Szanowni Państwo,
publikacja ogłoszeń
drobnych w „Gazecie
Polskiej Codziennie” jest
prosta i tania. Wystarczy
wysłać treść ogłoszenia
i proponowane terminy
emisji na e-maila:

reklama@gpcodziennie.pl

Koszt ogłoszenia w wydaniu
ogólnopolskim to jedyne
4 zł netto od słowa.Skontaktujemy się
z Państwem w ciągu godziny.Przyjmujemy zgłoszenia od
poniedziałku do piątku
w godz. 9–15.Zapraszamy
do współpracy!Największy prawicowy portal!
#BądźNaBieżąco

niezalezna.pl





PIERWSZY POLAK W WODNEJ FORMULE 1

DROGA NA PODIUM \ Bartłomiej Marszałek jest pierwszym w historii Polakiem startującym w F1H2O, do której trafił w 2011 r. Przełomowy okazał się 2019 r., kiedy w grudniu zajął 3. miejsce podczas Grand Prix w Szardży, co dało mu 5. pozycję w klasyfikacji generalnej mistrzostw świata. Sportowiec w przygotowaniach do startów korzysta wyłącznie z polskiej myśli technicznej, współpracując z rodzimymi firmami, specjalistami i ośrodkami naukowymi. Samodzielnie koordynuje prace zespołu i osobiście przygotowuje bolidy do startów.

WYWIAD \ Z BARTŁOMIEJEM MARSZAŁKIEM, liderem wodnej F1, rozmawia JAN PRZEMYŚLSKI

Polak, który podbija F1H2O

W dwóch poprzednich startach kończących ubiegły sezon motorowodnej F1 również stawałem na podium, tylko wtedy było to najpierw trzecie, a później drugie miejsce. Można więc powiedzieć, że zanosilo się na moje historyczne zwycięstwo. Wszedłem po tych schodkach podium i wygrałem wyścig wodnej Formuły 1 – mówi „Codziennej” Bartłomiej Marszałek, zwycięzca Grand Prix Indonezji. Zawodnik ORLEN Teamu już za kilka dni wystartuje w drugiej rundzie tegorocznego sezonu F1H2O, która rozegrana zostanie w Chinach.

Ten sezon nie mógł się dla Pana lepiej rozpocząć – historyczna wygrana w GP Indonezji.

W tych zawodach rywalizowała już ścisła światowa czołówka. Były zespoły ze Zjednoczonych Emiratów Arabskich czy z Chin dysponujące ogromnymi budżetami. Można powiedzieć, że trochę się zanosilo na to historyczne zwycięstwo. W dwóch poprzednich startach kończących ubiegły sezon motorowodnej F1 również stawałem na podium, tylko wtedy było to najpierw trzecie, a później drugie miejsce. Można więc powiedzieć, że zanosilo się na moje historyczne zwycięstwo. Wszedłem po tych schodkach podium i wygrałem wyścig wodnej Formuły 1. Długo pracowałem na ten sukces i z pewnością nie sprawi on, że teraz woda sodowa uderzy mi do głowy. Wręcz przeciwnie – nabrałem więcej pokory, ale także chęci na kolejne zwycięstwa. Będę się dalej uczył i doskonalił. Droga, którą obrałem kilkanaście lat temu, wreszcie przynosi wymierne efekty.

28 kwietnia rozpoczyna się druga runda mistrzostw świata w wodnej Formule 1 i tym razem rywalizacja odbędzie się w Chinach. Jak przebiegają przygotowania do tego startu?

Moje samopoczucie jest bardzo dobre, a przygotowania idą bez zarzutu. Ja oprócz wsiadania w tę łódkę i ścigania się jestem też odpowiedzialny za zaplecze, czyli koordynację procesów technologicznych, serwis, organizację pracy zespołu etc. Jeśli natomiast chodzi o sprawy techniczne, to niektóre części zostały już wysłane do Chin, natomiast ja z teamem ruszamy tam we wtorek. Plan jest taki, żeby na miejscu odbudować silnik, na którym będę startował. Jestem dobrej myśli i wierzę, że do wyścigu nie pojawią się jakieś większe problemy.

Chciałbym spytać też o przygotowania do całego sezonu. Poprzedni zakończył się w grudniu, a obecny rozpoczął w lutym, zatem tego czasu na podsumowanie i ewentualną zmianę taktyki nie było za dużo. Ten sezon jest też chyba pierwszym po



pandemii, gdzie już w stu procentach wszystko wróciło na właściwe tory w F H2O.

Pandemia mocno znokautowała mój sport. Zaletą motorowodnych imprez od zawsze była otwartość na kibiców, wielkie przestrzenie dla nich na brzegach, a zawody zazwyczaj są rozgrywane na zbiornikach wodnych w centrach wielkich miast. Zorganizowanie tego typu wydarzenia w czasie pandemii było po prostu niemożliwe. Cieszę się, że w tym roku wszystko wróciło do normy, a nawet się poprawiło, bo te imprezy są robione z jeszcze większą pompą i widać też, że zainteresowanie kibiców rośnie. Pojawiają się również nowe lokalizacje, jak Indonezja czy Chiny.

Chodzą pogłoski, że Pana sukcesy sprawiły, że zaczęły pojawiać się oferty od innych krajów... Czy to prawda?

Pojawiały się już propozycje startu pod innymi flagami, głównie z krajów arabskich, a niedawno przyszła także wiadomość z Azji. Próbowano mnie przekabacić na tamtą stronę, natomiast po pierwsze nie jestem zainteresowany zmianą biało-czerwonych barw na jaśniejsze, a po drugie taka operacja wiązałaby się także ze zmianą obywatelstwa, licencji itd. Poza tym ogromną radość sprawia mi, gdy to „Mazurek Dąbrow-

skiego”, jest grany podczas ceremonii kończącej zawody. Reprezentując nasz kraj, doszedłem do tego miejsca, w którym teraz jestem, i reprezentując nasz kraj, będę walczył o kolejne sukcesy.

Czy w tym sezonie są zawody, których Pan szczególnie oczekuje?

Najbardziej nie mogę się doczekać finału sezonu i wyścigu w Szardży w Zjednoczonych Emiratach Arabskich. To jest tor, który wywołuje we mnie wyjątkowe emocje. Trzy razy stawałem tam na podium. W grudniu na niego wracamy i mam nadzieję, że zachowam dobrą passę i pokażę się z jak najlepszej strony.

Sport, jakim jest wodna Formuła 1, cały czas zyskuje popularność. Jak

Pan ocenia rozwój tej dyscypliny na przestrzeni ostatnich lat?

W skali globalnej jest to sport coraz bardziej rozpoznawalny. Dla przykładu powiem, że wyścig w Indonezji na żywo, czyli nad akwenem wodnym, oglądało blisko 200 tys. osób. Bilety na to wydarzenie sprzedawały się w osiemnaście minut. To chyba oznacza, że nie brakowało chętnych, aby takie widowisko obejrzeć. Puchar za wygraną w zawodach wręczał prezydent Indonezji, czwartego kraju na świecie pod względem liczby ludności. Poznanie prezydenta z tamtego rejonu świata i uściśnięcie mu dłoni jest dla mnie niemałym wydarzeniem. Ponadto cieszy mnie to, że poprzez sport, który uprawiam, mo-

gę w takich częściach naszej planety promować nasz kraj i swojego sponsora.

Od kilku lat jest Pan zawodnikiem ORLEN Teamu. Jak wygląda ta współpraca i jakie są jej efekty?

Mogę z pełnym przekonaniem powiedzieć, że spotkałem ludzi, którzy rozumieją sport także na poziomie globalnym. Wiedzą, jakie są potrzeby, aby startować w zawodach tej rangi i potrafią je zagwarantować. To ogromne wsparcie, które zaczyna się przekładać na sukcesy sportowe. Mając takiego partnera, mogę też cały czas rozwijać polską technologię. W tym miejscu należy podkreślić, że mój zespół nie korzysta z pomocy z zagranicy. Wszystko robimy sami, korzystamy z polskich specjalistów i te ciężko zdobyte pieniądze nie są transferowane gdzieś za granicę, tylko zostają w naszym kraju. Na każdym etapie przygotowań do wyścigu kierujemy się patriotyzmem gospodarczym i, jak widać, takie podejście może skutkować najlepszymi wynikami w zawodach.

Czy kibice w Polsce będą mieli okazję podziwiać Pana na żywo podczas jakiegoś wydarzenia w najbliższych miesiącach?

Są w planach fajne, pełnowartościowe imprezy dla kibiców, ale na szczęgóły proszę jeszcze chwilę poczekać. Jak tylko będziemy mieli konkrety, to od razu będę o tym szeroko informował.

Artykuł powstał we współpracy z PKN ORLEN

Nie tylko woda – inny żywioł też czeka. ORLEN Grupa Akrobacyjna „Żelazny” ze specjalnym pokazem

Dla wszystkich fanów zawrotnych prędkości i spektakularnych zwrotów, nie tylko bolidami wodnymi, mamy jeszcze jedną dobrą wiadomość – tym razem związaną z maszynami powietrznymi. Słynna ORLEN Grupa Akrobacyjna „Żelazny” zaprezentuje specjalny pokaz lotniczy podczas tegorocznych obchodów rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 maja organizowanych w Opolu. Charakterystyczne samoloty w biało-czerwonych barwach pojawią się na niebie nad stolicą woj. opolskiego w samo południe. Widowisko potrwa ok. 15 minut.



Przypomnijmy, że ORLEN Grupa Akrobacyjna „Żelazny” jest największą, a zarazem najdłuższą i nieprzerwanie działającą cywilną grupą akrobacyjną w historii polskiego lotnictwa, której korzenie sięgają końca lat 90. Obecnie członkowie zespołu latają na 7 maszynach.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-12

GOSPODARKA

14-15

PUBLICYSTYKA

16 KULTURA

18 PROGRAM TV

19-20

SPORT

KOSZYKÓWKA \ Dziś rewanżowe spotkanie w finale Pucharu Europy FIBA

Krok od miejsca w historii

Koszykarze Anwilu Włocławek, którzy w pierwszym finałowym meczu Pucharu Europy FIBA pokonali Cholet Basket 81:77, w rewanżu we Francji staną w środę przed szansą sięgnięcia po największy sukces w historii. Żaden polski klub nie zdobył dotychczas trofeum rozgrywek kontynentalnych.

Krzysztof Oliwa

Najbliżej był 20 lat temu Prokom Trefl Sopot w Pucharze Europy FIBA, powstałym w efekcie reorganizacji rozgrywek i połączenia Pucharu Saporty i Pucharu Koraca. Sopocianie, prowadzeni przez Eugeniusza Kijewskiego, rozgrywki grupowe zakończyli wówczas z bilansem 5-1, w ćwierćfinale łatwo wyeliminowali francuski Dijon i awansowali do turnieju Final Four, który odbywał się w Salonikach. W półfinale pewnie pokonali łotewski Ventspils 79:57, a w wielkim finale czekał na nich gospodarz, słynny Aris.

5 maja 2003 r. drużyna z Trójmiasta z takimi zawodnikami w składzie, jak: Josip Vranković, Darius Maskoliūnas, Goran Jagodnik, Tomas Masiulis, Joe McNaull, Jiří Zidek czy Dragan Marković, walczyła do ostatniej syreny i była bliska sprawienia niespodzianki.

Na 6,5 sekundy przed końcem tego szalenie wyrównanego meczu Maskoliūnas trafił za 3 pkt i dał sopocianom



W pierwszym finałowym meczu Pucharu Europy FIBA Anwil Włocławek pokonał Cholet Basket 81:77
| fot. Tytus Żmijewski/PAP

prowadzenie 83:81. W ostatniej akcji gospodarzy faulowany był Will Solomon. Trafił pierwszy rzut wolny, drugi spudłował, ale Miroslav Rajcević z Arisu zebrał piłkę i zdobył 2 pkt. Było 84:83 dla greckiego zespołu. Prokom miał jeszcze 1,38 sekundy na swoją akcję. Marković podał przez całe boisko do Masiulisa, ten próbował złapać piłkę i oddać rzut, ale został

wypchnięty poza linię końcową. Sędziowie faulu nie odgwizdali. Puchar zdobył Aris.

W najwyższych rangą męskich klubowych rozgrywkach koszykarskich polskie zespoły znalazły się dwa razy. Pierwszy związany jest z osobą Kijewskiego jako zawodnika. W sezonie 1989/1990 późniejszy znakomity trener i wiceprezes PZKosz jako gracz Lecha Poznań wywalczył

z klubem ze stolicy Wielkopolski awans do najlepszej ósemki Pucharu Klubowych Mistrzów Europy, eliminując w decydującej rozgrywce mistrza ZSRS Budiwielnika Kijów 101:84 i 88:104.

W ośmiozespołowej grupie finałowej prowadzeni przez trenera Wojciecha Krajewskiego poznaniacy, m.in.: Jarosław Jechorek, Jarosław Marcinkowski, Zbigniew Bo-

gucki, Piotr Baran, rywalizowali systemem mecz i rewanż z Maccabi Tel Awiw, Commodore Den Helder (Holandia), Philipsem Olimpią Mediolan, CSP Limoges (Francja), Arisem Saloniki, Barceloną i słynną wówczas Jugoplastiką Split. Zajęli ósme miejsce.

Od 1997 r. rozgrywki te noszą nazwę Euroligi i występują w nich nie tylko mistrzowie krajowych lig, jak było w PKME.

W sezonie 2009/2010 do czołowej ósemki z fazy grupowej awansowali koszykarze Asseco Prokom Gdynia, m.in. z Oyntelem Woodsem, Davidem Loganem, Danielem Ewingiem, Przemysławem Zamojskim, Adamem Hrycanikiem. W ćwierćfinale podopieczni Tomasa Paćesasa zmierzili się z Olimpiakosem Pireus, przegrywając rywalizację 1-3 (79:83, 73:90, 81:78, 70:86).

W kobiecych rozgrywkach na Starym Kontynencie polskie zespoły cztery razy grały w finale. W najsilniejszym Klubowym Pucharze Mistrzyń Krajowych w sezonie 1969/1970 Wisła Kraków uległa zdobywającej seryjnie tytuły TTT Daugava Ryga 45:61 i 42:59, a już w XXI stuleciu dwukrotnie w finale Euroligi wystąpił Lotos Gdynia, za każdym razem uznając wyższość francuskiego Olympic Valenciennes.

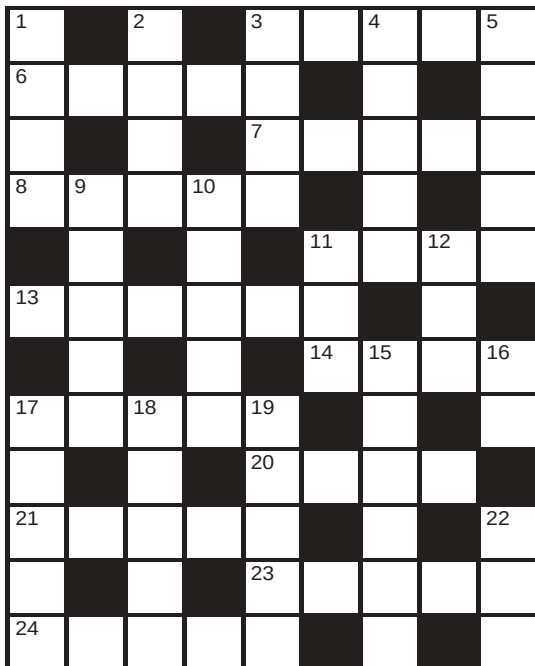
Z kolei w Pucharze Lilianny Ronchetti w sezonie 1992/1993 Olimpia Poznań przegrała z Lavezzini Parma 62:91 i 70:71.

KRZYŻÓWKA

Poziomo

- 3) barwny dywan na ścianie
- 6) na wierzch wypływa
- 7) wolna posada
- 8) drżąca topola
- 11) odprężenie po bólu
- 13) ukochany Afrodyty
- 14) sala wykładowa
- 17) kuchenna siekierka
- 20) sąsiad Wietnamu
- 21) oplakuje męża
- 23) pływają w barszczu
- 24) Ru dla chemika

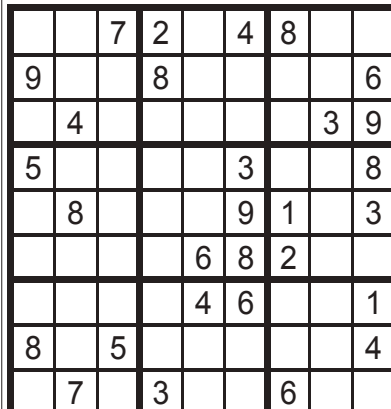
- 15) ustronna okolica
- 16) najmocniejsza karta
- 17) produkt, artykuł
- 18) rugby lub bieganie
- 19) cyrkowy błazen
- 22) pracował przy szafocie



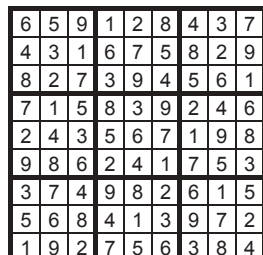
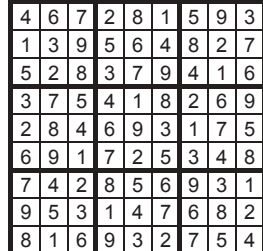
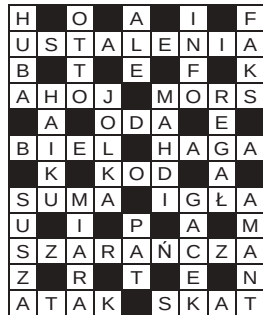
Pionowo

- 1) odmiana jabłka
- 2) ptak lub owoc
- 3) napój z ekspresu
- 4) nocny lub wyborczy
- 5) infuła biskupia
- 9) czarna w kominie
- 10) ze stolicą w Nairobi
- 11) kraj Obamy
- 12) chroniony kuzyn wróbla

SUDOKU



ROZWIĄZANIA



Środa
26/04/2023

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74
Dodatek Mazowiecki: dodatekmazowieckigpc@swsmedia.pl

Prokuratura bada działania nie tylko prezydenta, lecz także radnych Legionowa. Chodzi o zawarcie skandalicznej umowy z firmą Mesko na przeładownię odpadów oraz ich składowanie

LEGIONOWO WNIOSEK O REFERENDUM

Odwołać prezydenta Smogorzewskiego

Radni opozycyjni zarzucają Romanowi Smogorzewskiemu m.in. kolesiostwo i tworzenie układu w mieście | fot. Paweł Supernak/PAP

Dziś na sesji Rady Miasta Legionowa ma być rozpatrywany wniosek opozycyjnych radnych dotyczący zorganizowania referendum w sprawie odwołania prezydenta Romana Smogorzewskiego. – To wniosek o obywatelskim charakterze, a nie zagrywka polityczna – mówi „Dodatkowi Mazowieckiemu” legionowski radny PiS Andrzej Kalinowski.

Jarosław Molga

Andrzej Kalinowski tłumaczy, że wniosek sygnowali radni opozycyjni. – Nie chodzi o to, by dać prztyczka w nos prezydentowi i jego radnym z Koalicji Obywatelskiej i Porozumienia Samorządowego. By uniknąć sytuacji, w której padną oskarżenia o polityczny charakter wniosku, nie chcieliśmy tworzyć go tylko jako radni PiS. Ten wniosek ma obywatelski charakter i wynika z sytuacji, jaka od dawna ma miejsce w Legionowie, i nie chodzi jedynie o najnowsze wydarzenia – mówi nam Kalinowski.

Te ostatnie wydarzenia do wszczęcia śledztwa w sprawie przekroczenia uprawnień oraz niedopełnienia obowiązków „przy podejmowaniu czynności dotyczących zawarcia umowy z firmą Mesko na wybudowanie przeładowni śmieci i działania na szkodę interesu publicznego”, jak napisała

w zawiadomieniu o wszczęciu śledztwa Prokuratura Rejonowa Warszawa-Praga-Południe.

– Zawiadomienia do prokuratury także nie skierowali radni, ale osoba prywatna, obywatel Legionowa, i to także świadczy o tym, że mieszkańcy mają dosyć obecnej władzy miasta – mówi Andrzej Kalinowski.

Prokuratura bada działania nie tylko prezydenta, lecz także radnych. To bowiem radni Koalicji Obywatelskiej i Porozumienia Samorządowego umożliwili – bez zaznajomienia się z treścią umowy między firmą a miastem – wydzierżawienie terenu firmie Mesko. Po ujawnieniu jej treści wybuchł skandal, o którym szeroko informowaliśmy w „Dodatku Mazowieckim”. Okazało się, że chodzi nie tylko o przeładownię odpadów, lecz także m.in. o ich składowanie.

Ta afera stała się bezpośrednią przyczyną złożenia wniosku o referendum. Ale, jak podkreśla Kalinowski, nie jedyną. – Chodzi o działania prezyden-

ta od lat: stosowanie w Legionowie na każdym kroku lex developer, zagęszczanie do granic możliwości miasta, gospodarkę parkingową i wodną w mieście. Obecnie Legionowo stało się miastem dosłownie zabetonowanym. Chodzi także o brak pomysłu na rozwój Legionowa i wreszcie o sposób, w jaki prezydent traktuje mieszkańców i radnych, którzy nie stanowią jego politycznego zaplecza – mówi „Dodatkowi Mazowieckiemu” Andrzej Kalinowski.

Radni opozycyjni zarzucają Romanowi Smogorzewskiemu także kolesiostwo i tworzenie układu w mieście. „Bieg zdarzeń w sprawie »przeładowni śmieci« obnażył najważniejsze problemy legionowskiego samorządu. Przez ostatnie lata stał się źródłem zjawisk powszechnie uznawanych za naganne, a jego funkcjonowanie opiera się na protekcji, poplecznictwie, kolesiostwie i koneksjach” – piszą radni we wniosku referendalnym.

PŁOCK

Drogowcy na moście i na Mostowej

Jak poinformował Miejski Zarząd Dróg w Płocku, od 26 kwietnia na moście Solidarności będą prowadzone prace konserwacyjne związane z oczyszczeniem i myciem urządzeń dylatacyjnych oraz przeglądem technicznym mostu i estakad dojazdowych. Prace mają potrwać do 12 maja br. Na obu jezdniach mostu będzie dochodzić do odcinkowych zwężeń, na pasach drogowych będą pracować ludzie oraz specjalistyczny sprzęt. Pojawiają się miejscowe ograniczenia prędkości. Te utrudnienia mogą spowodować problemy z przejazdem przez przeprawę, spowodowane niespodziewanym remontem

na ulicy Mostowej. Już teraz kierowcy stoją w korkach, ponieważ ruch na ulicy został zorganizowany wahadłowo. Remont Mostowej był planowany wcześniej, ale miał się rozpocząć po zakończeniu robót na ul. Kościuszki. Jak tłumaczy ratusz, pojawiła się jednak sytuacja zagrażająca bezpieczeństwu kierowców i dlatego w poniedziałek przystąpiono do robót. Drogowcy na Mostowej mają pracować do skutku, by Mostowa jak najszybciej była przejezdna. Jak zaznacza płocki ratusz, usterka nawierzchni jest usuwana w ramach gwarancji.

(oprac. jm)





MNIJ ZA ŚMIECI

MŁAWA \ Na ostatniej sesji radni miejscy przyjęli nowe stawki za śmieci zaproponowane przez ratusz. Zamiast 12,50 zł od 1 m sześć. zużytej wody mławianie od lipca zapłacą 10,50 zł. Obniżka była możliwa, ponieważ wzrosła ścigalność opłat po zmianie formuły rozliczania w lipcu ub.r. Gdy opłaty naliczano według deklarowanej liczby domowników, w mieście „zabrakło” 8 tys. osób.

fol. Robert Pawlik/Gazeta Polska

ZABYTKI CZEKAJĄCE NA RATUNEK

Ginące wnętrza zamieszkanymi kamienic

W grudniu ub.r. pisałem o niszczeniu i rozkradaniu wyposażenia oraz wystroju wnętrz warszawskich czynszówek wyłączonych z eksploatacji („Ważny wystrój i wyposażenie wnętrz”, „Codzienna” z 21 grudnia 2022 r.). Niestety, w wielu przypadkach ofiarą dewastacji – nie zawsze dokonywanej przez wandalów – padają także wnętrza nadal zamieszkanymi kamienic. Przykładem może być klatka schodowa domu przy ul. Miedzianej 6.

Janusz Sujecki

Fasady kamienic z przełomu XIX i XX w. niszczone w powojennej Warszawie na ogromną skalę. Stworzona została sytuacja, w której szczególne znaczenie mają wnętrza zabytkowych budynków. Dotyczy to zarówno mieszkań, jak i klatek schodowych. Są one bowiem niekiedy jedynymi przestrzeniami, w których zachował się oryginalny detal lub ukryte pod warstwami farby malarskie dekoracje sufitów.

Jeżeli w czasach PRL w oszczędzanej wcześniej kamienicy nie wymieniano stropów, zostawały w niej zwykle cenne elementy pierwotnego wyposażenia

oraz wystroju. Przykładem może być kamienica Gradsztajnów przy ul. Miedzianej 6 na warszawskiej Woli. Czynnówka powstała w latach 1897–1898 jako trzypiętrowy dom z eklektyczną dekoracją fasady i ozdobnymi balkonami. Prawdopodobnie na przełomie lat 50. i 60. ubiegłego stulecia sztukatorski kostium budynku został usunięty. Zerwano oryginalne balkony, zastępując je konstrukcjami typowymi dla gomułkowskich bloków. Wystrój przejazdu bramnego również zniszczono.

Jedyne świadectwo dawnej świetności kamienicy pozostało na jej frontowej klatce schodowej. Przetrwały tu piec zwieńczony dekorowanym trójkątnym przyczółkiem oraz wnęką

\\ Jeżeli w czasach PRL w oszczędzanej wcześniej kamienicy nie wymieniano stropów, zostawały w niej zwykle cenne elementy pierwotnego wyposażenia oraz wystroju \\

w ścianie w ozdobnym obramieniu. Na przełomie XIX i XX w. znajdowała się tam zapewne stylizowana kopia jakiegoś antycznego posagu.

Schody wykonane z piaskowca mają kutą balustradę. Stolarka

drzwi do mieszkań (w części zachowana) jest niemal identyczna, jak w kamienicy Herszlika Duńskiego przy ul. Pańskiej 85, wzniesionej dokładnie w tych samych latach co Miedziana 6. Być może stolarka domu Gradsztajnów pochodzi z tego samego warsztatu.

Klatka schodowa Miedzianej 6 od wielu lat ulega systematycznej dewastacji. Nie chodzi tu wyłącznie o wandalów smarujących na ścianach różne napisy. Ktoś wpadł na pomysł, by gazomierz znajdujący się na klatce schodowej w metalowej, pomalowanej na żółty kolor skrzyni umieścić w bezpośrednim sąsiedztwie ozdobnej wnęki. Z niewiadomych przyczyn administracja kamienicy nie usuwa ze ścian bazyliów. Uwagę zwracają rozwarstwiające się platy farby. Spod późniejszych warstw wyłaniają się ślady pierwotnej kolorystyki. Sufit klatki schodowej kamienicy Duńskiego ozdobiony został malowidłem.

Nie jest zatem wykluczone, że na Miedzianej 6 pod skorupą farby zachowały się polichromie wymagające odkrycia i konserwacji. Podobnie wyglądające, zdewastowane wnętrza klatek schodowych znajdują się także w wielu kamienicach na terenie Pragi. Wszystkie wymagają fachowo przeprowadzonych remontów.



WARSZAWA. PRZEBUDOWA PL. NA ROZDROŻU

Będzie pomnik, będą windy

Ruszyła przebudowa pl. Na Rozdrożu. Mają się pojawić windy na przystanki na Trasie Łazienkowskiej, nowe ciągi piesze i rowerowe. Równoległe z przebudową pl. Na Rozdrożu, będzie powstawał zapowiadany pomnik Bitwy Warszawskiej 1920 r. Budowany jest w ramach rządowego programu „Niepodległa” – na podstawie porozumienia z władzami Warszawy. Obie inwestycje mają być realizowane w tym samym czasie.

Jedną z najważniejszych zmian, które pojawią się po przebudowie placu, będą windy łączące górny i dolny poziom placu. Prowadzić będą prosto na przystanki autobusowe w ciągu Trasy Łazienkowskiej, na które obecnie można się dostać jedynie po długich schodach. Schody także czeka gruntowna przebudowa. Wyznaczone zostaną dwa nowe naziemne przejścia dla pieszych – po zachodniej stronie Al. Ujazdowskich (przez wlot ul. Koszykowej) oraz w osi al. Wyzwolenia.

Poszerzone mają być także ciągi komunikacyjne dla rowerów. „Istniejące przejazdy zostaną poszerzone, a równoległe do nowego przejścia w rejonie ul. Koszykowej powstanie nowy przejazd, do którego prowadzić będzie droga rowerowa, łącząca się z resztą tras dochodzących do placu. Powstanie też łącznik rowerowy po zachodniej stronie placu i dro-



Przebudowa pl. Na Rozdrożu ma się skończyć w przyszłym roku | fot. mat. pras./d

ga dla rowerów łącząca plac z przebudowywanymi wiadukami nad Agrykołą. W wielu punktach na placu trasa rowerowa będzie odseparowana od chodnika za pomocą zieleni” – informuje ratusz.

Równoległe z przebudową pl. Na Rozdrożu, będzie powstawał zapowiadany pomnik Bitwy Warszawskiej 1920 r. Pomnik budowany jest w ramach rządowego programu „Niepodległa” – na podstawie porozu-

mienia z władzami Warszawy. Obie inwestycje mają być realizowane w tym samym czasie.

Przebudowa ma się skończyć w przyszłym roku. Jak zapewnia ratusz, prace mają nie powodować znaczących utrud-

nień na placu oraz Trasie Łazienkowskiej. Będzie to trudne o tyle, że w niedalekiej przyszłości odległości na pl. Trzech Krzyży także trwa przebudowa. Tam właśnie po raz kolejny zmieniała się organizacja ruchu.

Kierowcy mogą teraz jeździć jezdnią po stronie Instytutu Gluchoniemych. W każdym kierunku dostępny jest jeden pas ruchu. Po drugiej stronie rozpoczęła się rozbiórka nawierzchni. Dlatego Al. Ujazdowskie zostaną zwężone już przed pl. Trzech Krzyży.

– Kierowcy wjadą na niego jedynym skrajnym, prawym pasem. Za pomnikiem Wincentego Witosa będą mogli skręcić w stronę ulic Prusa i Wiejskiej lub pojechać prosto. Na skrzyżowaniu z Książęcą skręcać w prawo, w dół w stronę ul. Ludnej lub będą kontynuowali podróż prosto do ronda de Gaulle’a. Na pl. Na Rozdrożu jadący Nowym Światem od strony palmy, za ulicą Mysią, także będą mieli do dyspozycji jeden pas ruchu. Tu pojedą wyłącznie prosto do Al. Ujazdowskich. Zlikwidujemy tymczasowy skręt w lewo z Nowego Świata w ul. Książęcą. W tym miejscu będą przebudowywane instalacje elektryczne pod ziemią – informuje ZDM.

Jarosław Molga



SPŁONĘŁA KUCHNIA

WARSZAWA \ W nocy z poniedziałku na wtorek doszło do pożaru mieszkania na Bielanach, na pierwszym piętrze bloku. Jedna osoba została poparzona. Inni domownicy opuścili lokal jeszcze przed przybyciem strażaków. Pożar zaczął się w kuchni.

fot. Krzysztof Sitkowski/Gazeta Polska



RANDKA Z PRZESTĘPCĄ

POLICJA \ Zatrzymano 28-latkę podejrzaną o kradzież. Mężczyzna umówił się w hotelu z kobietą poznaną na portalu społecznościowym (zapłaciła mu za to 500 euro), a kiedy ta zasnęła, wyszedł z pokoju i odjechał należącym do niej bmw.

fot. Pixabay/d



Miedziana 6: elementy wystroju zdewastowanej klatki schodowej kamienicy | fot. Janusz Sujecki/Gazeta Polska

REGION

Wiadukt grozy przejdzie w końcu remont

Po długim poślizgu w końcu poznaliśmy datę podpisania umowy na budowę wiaduktu na ul. Żeromskiego w Radomiu. Obiekt w przyszłości ma stanowić miejsce przesiadkowe dla pasażerów, którzy będą korzystali z radomskiego lotniska, a do miasta przyjadą koleją. Najpierw jednak kierowców czekają dwa lata z objazdami.

O tej inwestycji mówi się od dawna. Wiadukt na ul. Żeromskiego w Radomiu, który ma już ponad 40 lat, jest w opłakanym stanie i wymaga już nie tyle generalnego remontu, ile wyburzenia i postawienia go od nowa. Miasto na inwestycję otrzymało już łącznie 95 mln zł rządowego wsparcia w dwóch transzach.

Najpierw miasto szukało środków na wkład własny, później przeciągały się procedury przetargowe. O planach pierwszego przetargu mówiło się już w 2021 r., jednak rozpisano go dopiero w czerwcu 2022 r. W końcu padła data podpisania umowy na budowę obiektu. Jak zostało przekazane na ostatniej sesji rady miasta, podpisanie umowy zostało zaplanowane na 27 kwietnia br.

\\ O planach pierwszego przetargu mówiło się już w 2021 r., jednak rozpisano go dopiero w czerwcu 2022 r. \\

W przetargu ogłoszonym przez Miejski Zarząd Dróg i Komunikacji wybrana zosta-

ła warszawska firma Trakcja. W pierwotnych planach zakończenie inwestycji miało się zbiegać wraz z otwarciem lotniska na radomskim Sadkowie. Jednak tak się nie stanie, gdyż port lotniczy swoją działalność rozpocznie już jutro. Wieczorem wylądować pierwszy samolot, a w piątek rano z lotniska odleć pierwsi pasażerowie.

Jeżeli zaś chodzi o przebudowę wiaduktu, ma ona potrwać około dwóch lat. W związku tym pasażerów przyjeżdżających do Radomia koleją do lotniska będą dowoziły dwa miejskie autobusy. Po wielu rozmowach i medialnych burzach miasto dostosowało rozkład jazdy dwóch linii komunikacji miejskiej do rozkładu lotów.

Co do wiaduktu na ul. Żeromskiego, wiemy, jak ma wyglądać po przebudowie. Na skrzyżowaniu ul. Żeromskiego z Lubelską powstaną dwa równoległe wiadukty, każdy z dwoma pasami ruchu w każdą stronę oraz, co ważne w przypadku tej inwestycji, z buspasami. Na szczycie konstrukcji będą przystanki autobusowe. Wiadukt będzie połączony z nowym przystankiem kolejowym Radom Wschodni.

Natalia Karcz-Kaczkowska

O TYM I OWYM



fot. met.pras.pl

RODZINNE

Uwaga, odjeżdżamy!

Wiosna w pełni, więc ruszają atrakcje, które są wpisane w okres wiosenno-letni. Jednym z nich są wycieczki wąskotorowym pociągiem turystycznym, którego trasa rozpoczyna się w Sochaczewie i biegnie do Puszczy Kampinoskiej.

Wiemy, jak będzie wyglądał program wycieczki. Informuje o nim Muzeum Koeli Wąskotorowej w Sochaczewie, które jest organizatorem wycieczki. Do muzeum warto przyjechać już na godz. 9, bo o godz. 9.15 zaplanowane jest zwiedzanie muzeum z przewodnikiem, o godz. 10.30 następuje odjazd pociągu z muzeum do Wilcza Tułowskiego. Na miejsce pociąg powinien dotrzeć o godz. 11.45. Tam odbywa się 35-minutowy spacer z przewodnikiem po Puszczy Kampinoskiej. Pociąg w dalszą trasę wyrusza o 12.25 i jedzie do Tułowic, gdzie powinien być już za 10 minut. Na miejscu na podróżnych będzie czekał piknik z ogniskiem w Osadzie Puszcząńskiej w Tułowicach. Pasażerowie mogą mieć własny prowiant na ognisko, ale mogą też zakupić go we własnym zakresie w punkcie gastronomicznym znajdującym się na terenie osady. W tym drugim przypadku warto mieć ze sobą gotówkę.

Koniec pikniku został zaplanowany na godz. 14.14, kiedy to pociąg rusza w drogę powrotną do Sochaczewa, do którego powinien dojechać ok. godz. 15.20. Planując wycieczkę kolejką wąskotorową, warto zwrócić uwagę na to,

kiedy wagony będą ciągnięte przez lokomotywę spalinową, która jest największą atrakcją wycieczki. Muzeum udostępniło dokładny rozkład jazdy. – W kwietniowe, majowe, wrześniowe i październikowe soboty oraz we wtorek 2 maja skład będzie obsługiwany przez lokomotywę parową. W niedzielę oraz w poniedziałek 1 maja i w środę 3 maja – przez lokomotywę spalinową.

W soboty w miesiącach czerwiec, lipiec i sierpień oraz w piątek 9 czerwca skład będzie obsługiwany przez lokomotywę parową. W piątki (oprócz 9 czerwca) i w niedzielę – przez lokomotywę spalinową – informuje muzeum.

Bilety warto kupić wcześniej na stronie stacjamuzeum.pl. – Muzeum Koeli Wąskotorowej w Sochaczewie, czyli Stacja Muzeum, przejęło zbiory po zlikwidowanym z dniem 31 marca 2016 r. Muzeum Kolejnictwa w Warszawie. Stacja Muzeum gromadzi zabytki techniki kolejowej, takie jak tabor kolejowy, elementy infrastruktury kolejowej, a także pamiątki związane z historią kolejnic-

stwa w Polsce, m.in.: mapy kolejowe, modele i makiety kolejowe, sztandary stowarzyszeń pracowników kolejowych z okresu międzywojennego, zegary i zegarki, lampy, telefony i mundury kolejowe, dokumenty, fotografie itp. Stacja prowadzi bogatą działalność wystawienniczą, edukacyjną i naukową – czytamy na stronie placówki.

(oprac. NKK, mat.pras.)



WYRÓŻNIENIE DLA LEGIONISTY

KOSZYKÓWKA \ Dobry występ Trivisa Lesliego w spotkaniu z Arką Gdynia (90:61) sprawił, że koszykarz Legii został wybrany do piątki 28. tygodnia Energa Basket Ligi. Leslie zdobył 23 pkt, miał 6 zbiórek i 2 asysty. W piątce tygodnia znaleźli się także: Scoochie Smith (Start Lublin), Łukasz Kolenda (Śląsk Wrocław), Ray Thornton (Sokół Łańcut) i Malik Williams (Anwil Włocławek).

fot. Fotomag/Gazeta Polska

SIATKÓWKA

**Projekt
Warszawa
wygrał
w Gdańsku
3:1 i jest bliski
wywalczenia
piątej pozycji
w siatkarskiej
ekstraklasie**



Po zakończonym meczu Mariusz Wlazły, który wcześniej zapowiedział, że jest to jego ostatni play-off w karierze, podziękował kibicom za wsparcie | fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

Piąte miejsce o krok. Projekt zepsuł pożegnanie

Siatkarz Trefla Mariusz Wlazły pożegnał się z gdańską publicznością w przegranym w Ergo Arenie 1:3 pierwszym meczu o piąte miejsce ekstraklasy z Projektem. – Mariusz osiągnął bardzo wiele. Niskie ukłony i wielkie słowa uznania dla niego – powiedział trener warszawian Piotr Graban.

Krzysztof Oliwa

Ten mecz, poza rywalizacją i dobrą grą dwóch zespołów, miał też inny wymiar. Mieliśmy zaszczyt uczestniczyć w Gdańsku w zakończeniu tego etapu kariery naszego znakomitego atakującego. Bez wątplenia za to, co zrobił, zasłużył na oklaski i gratulacje. Wykonał świetną robotę dla popularyzacji siatkówki, osiągnął bardzo wiele. Mariusz, niskie ukłony i słowa uznania! – dodał Graban.

Projekt wygrał w Gdańsku 3:1 i jest bliski wywalczenia piątej pozycji. Szkoleniowiec gości podkreślił, że lokaty zajęte przez oba zespoły po rundzie zasadniczej (Projekt uplasował się na piątym, a Trefl szóstym miejscu) nie były dziełem przypadku.

– Są to w miarę wyrównane drużyny. Wiedzieliśmy, że u siebie Trefl potrafi bardzo ofensywnie zagrywać i tym elementem podciął nam skrzydła. Kiedy rywale nas dochodzili i wygrali trzeciego seta, to właśnie zagrywką robili różnicę. My z kolei mieliśmy delikatny zjazd koncentracji, wkradło się rozluźnienie, bo nie mieliśmy takiej energii i woli walki, ale później wróciliśmy do gry i zrobiliśmy pierwszy krok do zajęcia piątej lokaty – stwierdził 36-letni trener.

**Projekt
Warszawa
–Trefl Sopot
piątek, godz. 20.30
(rewanż)**

Po zakończonym meczu Wlazły, który wcześniej zapowiedział, że jest to jego ostatni play-off w karierze, podziękował kibicom za wsparcie. Później zdjął buty i zawiązał je obok swojego trykotu z numerem 2, który został wciągnięty pod dach Ergo Areny. – Nie będę ukrywał, kilka razy zakręciła mi się łezka w oku, bo to była dla mnie bardzo ważna i emocjonalna chwila. Przed meczem zastanawiałem się, jak to będzie, ale nie byłem nawet w stanie przewidzieć tych emocji. Kilka razy głos mi zadrżał, w gardle ścisnęło, ale to efekt tych wszystkich lat spędzonych razem na parkietach różnych hal – przyznał blisko 40-letni zawodnik, który w tym spotkaniu zdobył 12 pkt, zaliczył też dwa asy serwisowe.

W piątek o godz. 20.30 w Warszawie rozpoczął się rewanżowy mecz. Mistrz świata z 2014 r. wybiera się do stolicy. – Fizycznie będzie to mój ostatni występ. Spodziewam się, że piątkowe spotkanie również okaże się dla mnie wyjątkowym przeżyciem. Także z tego względu, że w Warszawie kibice zawsze ciepło witali drużyny, w których występowałem, czyli PGE Skrę Bełchatów i Trefla – podsumował Wlazły.

SIATKÓWKA

Rozstanie z Radomką

Włodarze Moya Radomka Lotnisko Radom nie zdecydowali się na przedłużenie kontraktu trenera siatek Błażeja Krzysztalowicza – poinformował klub. Szkoleniowiec pracował w Radomce od marca ub.r. Krzysztalowicz przejął funkcję trenera po Włochu Riccardzie Marchesim. W zeszłym sezonie zespół pod jego wodzą zajął szóste miejsce w ekstraklasie, co poskutkowało przedłużeniem kontraktu na kolejną edycję rozgrywek. W tym roku zakończył sezon na dziewiątej pozycji. W fazie zasadniczej radomianki odniosły tylko cztery zwycięstwa, poniosły natomiast 16 porażek i uplasowały się na dziesiątej lokacie, natomiast w rywalizacji o dziewiątą pozycję z UNI Opole raz wygrały, a raz przegrały, ale w decydującym złotym secie okazały się lepsze od rywali. – Wszyscy wiemy, że ten sezon zakończył się nie tak, jak byśmy tego chcieli. Czasem tak bywa, że mimo włożonej pracy, chęci coś się nie udaje i wtedy trzeba wyciągnąć wnioski i skupić się na przyszłości. Dziękujemy Błażowi za pracę w naszym klubie i życzymy mu powodzenia w dalszej karierze – powiedział prezes Radomki Thomas Renard, cytowany na oficjalnej stronie drużyny. Nie wiadomo jeszcze, kto poprowadzi zespół w przyszłym sezonie.

TENIS ZIEMNY



Teraz Madryt

Turniej w Madrycie to jedyna duża impreza na kortach ziemnych, której Iga Świątek jeszcze nie wygrała. Zasadnicza część zmagania w imprezie rangi WTA 1000 rozpoczęła się we wtorek, ale polska tenisistka w pierwszej rundzie ma wolny los.

Od French Open 2020 Świątek wystąpiła w dziewięciu turniejach na kortach ziemnych. Wygrała sześć z nich (French Open 2020 i 2022, Rzym 2021 i 2022 oraz Stuttgart 2022 i 2023) i zanotowała bilans meczów 41-3. Porażek doznała jedynie w 3. rundzie w Madrycie 2021, ćwierćfinale French Open 2021 i ćwierćfinale w Warszawie 2022. Dwa lata temu w stolicy Hiszpanii Świątek uległa ówczesnej liderce światowego rankingu, Australijce Ashleigh Barty – 5:7, 4:6. 21-latką z Raszyna do Madrytu pojechała świeżo po obrobie tytułu w Stuttgarcie, gdzie zainaugurowała tegoroczne zmagania na maczce. Liderka światowego rankingu jest zdecydowaną faworytką nadchodzącego turnieju. Świątek do rywalizacji przystąpi prawdopodobnie w piątek lub sobotę. We wtorek skończą się kwalifikacje, a w środę lub czwartek pozna swoją rywalkę. Będzie nią albo tenisistka z kwalifikacji, albo Emma Raducanu. Brytyjka, która w 2021 r. niespodziewanie wygrała US Open, w rankingu WTA zajmuje obecnie dopiero 85. miejsce. Polka grała z nią wcześniej dwa razy i odniosła dwa zwycięstwa.

(krol)